

# Romano Atmo

5<sup>2015</sup>  
(59)

ISSN 1896-4427



**10 lat**  
**Komisji**  
**Wspólnej**  
**Rządu**



Zrealizowano dzięki dotacji Ministra Administracji i Cyfryzacji

oraz

Fundacji im. Róży Luksemburg



4



14



17



20



28

- 4 Obchody w Treblince 2015
- 7 Rypryas Treblinkatyr
- 8 Commemorating Day in Treblinka 2015
- 10 Warsztaty edukacyjno-integracyjne w Broku
- 11 Piekło na ziemi – Treblinka
- 14 10 lat Komisji Wspólnej Rządu – odznaczenia
- 16 Program Integracji Społeczności Romskiej 2016
- 17 Dzień Pamięci o Zagładzie Romów i Sinti
- 19 Porajmos. Rypyrybnytko dyves dre Auschwitz
- 20 Tabor Pamięci Romów 2015
- 24 Rypyrybnytko Taboro 2015
- 25 Romani dukhani historia – getto dre Siedlcy
- 26 Romowie i Sinti w gettcie w Siedlcach
- 28 Pytanie o godność – Lety
- 30 A Question of Dignity...
- 32 Śladami wędrówki Romów
- 38 Apel Instytutu Pamięci Narodowej
- 40 Nowości wydawnicze – historyczne

Fot. na okładce przedniej: Grzegorz Spodarek

Fot. na okładce tylnej: Natalia Gancarz



## Zespół redakcyjny



Redaktor naczelny  
Roman Chojnacki



Redaktor techniczny  
Damian Puszczykowski



Asystent redaktora  
Agnieszka Huczko

## Współpracownicy



Mateusz  
Babicki



Andrzej  
Sochaj



Justyna  
Matkowska



Andrzej  
Łuczak

### ADRES REDAKCJI:

ul. Wyszyńskiego 32  
78 - 400 Szczecinek  
tel. 94 37 250 98  
faks 94 37 250 96  
zrp.romanoatmo@wp.pl  
www.romowie.com  
Skład: Damian Puszczykowski  
Nakład: 500 egz.

## Słowo od redaktora naczelnego



*Drodzy Czytelnicy,*

Piąty numer Romano Atmo, to numer jakiego jeszcze nie było, numer szczególny, bo w większości poświęcony tematyce historii narodu Romskiego. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że jest to historia wyjątkowo trudna, naznaczona wielkim bólem i cierpieniem. Historia niesprawiedliwa i krzywdząca, ale niemożliwa do wymazania. Chciałbym aby każdy Rom na globie był jej świadom i był dumny z tego, w jakim miejscu jesteśmy dziś, mimo tylu trudności rzucanych nam przez los. W szczególności skłaniam się tu ku młodszym pokoleniom, które muszą poznać jak nasz naród zapisał się na kartach historii i wyciągnąć z tej gorzkiej lekcji wnioski na przyszłość.

Zawarte w tym numerze artykuły dotyczące miejsc martyrologii poświęconych pamięci Romów mordowanych na terenie Polski ukazują, jak z roku na rok świadomość o naszej historii zmienia się wśród społeczeństwa. Szczególnie doceniamy owocną współpracę z Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Wciąż jednak wiele zostaje do zrobienia i nie możemy spocząć na laurach. Żywię nadzieję, że inne kraje wezmą przykład z Polski i podejmą działania w celu upamiętniania Romów mordowanych w czasie II wojny światowej i wszystkie te miejsca zostaną należycie i z szacunkiem oznakowane.

Na koniec, chciałbym jeszcze raz wyznać, jak bardzo się cieszę, że moje wieloletnie wysiłki wkładane w pracę na rzecz Romów zostały docenione i odznaczono mnie Srebrnym Krzyżem Zasługi. To dla mnie wielka mobilizacja do dalszych starań o lepsze jutro dla wszystkich romskich braci i sióstr.

Przyjemnej lektury!

## Javen sare saste i bahtale



Panćto numero Romano Atmo, kerdziem soś nevo, jeszcze desało numero na sys, bo sy but pał historia romani. Sare dzinas kaj da historia sy phary, bo but przegene Roma dre dujto maryben svetytko i mišto kaj terne manusza te dzinen dałestyr. Jamary organizacija romani kereł saro kaj te nabistryras dałestyr. Mišto kaj sy dre jamaro them instytucji sałe den pomoc kaj te upamiętninas do štety kaj tsine zamarde Roma i Sinty. Pačav kaj i javir thema kerna dava so jame, bo sy but thema kaj tsine zamarde Roma i bistryrdzia pe pał łendyr.

Kamav tumenge te phenel soś, sy mange but frejda kaj miry buty sai kerav doceninde manusza sale halon soś i dzinen syr sveto vydyćoł, i halon kaj sparuveł pe jamaro dzipen romano i dava na zarykirasam. Ceło sveto pe sparuveł i jame Roma našty te terdziuvas dre šteto, kon kameł te dzidzioł dre ciemnota neh peske dzidzioł, ale na przeszkadzynel javirenge bo i dzia na vykhetęła. Skanseny sy dołenge kon dział hohane i pukane dromesa, a sare dzinas kaj nabrakineł pe sveto desałen.

*Devlesa  
Roman Chojnacki  
Romanes Osiu*

# Międzypokoleniowe spotkanie integracyjne Brok

## Obchody w Treblince 2015

Brok to niewielkie miasto w Polsce, w województwie mazowieckim, a dokładniej w powiecie ostrowskim, które położone jest w niezwykle malowniczej Dolinie Dolnego Bugu, nad rzekami Bug i Brok. Wśród tych pięknych okoliczności przyrody przywodzących na myśl taborowe czasy, w dniach 29 lipca – 1 sierpnia spotkali się Romowie z całej Polski, by wziąć udział w warsztatach międzypokoleniowych oraz uroczystych obchodach upamiętniających Romów i Sinti, którzy zostali pomordowani w Obozie Pracy i Obozie Zagłady w Treblince.

*przyg. i fot. Agnieszka Huczko*

**D**o mazowieckiego Broku zewsząd otoczonego pięknym przyrodą zjechało ponad stu Romów z terenu całej Polski w tym m.in. z Krakowa, Nowej Soli, Andrychowa, Lublina, Zabrza, Czarnej Góry, Lubina i Szczecinka. Nie zabrakło też gości z Londynu. Te kilka letnich dni wśród zieleni drzew i szemrania pobliskiej rzeki było nie tylko doskonałą okazją do biesiadowania i odpoczynku, ale także szansą na wspólne rozmowy na tematy niezwykle istotne dla naszej społeczności, poznanie historii Romów i ich tragicznych dziejów podczas drugiej wojny światowej oraz znalezienie

rozwiązań dla dotykających nas problemów i wypracowanie strategii działania na przyszłe lata. Temu wszystkiemu miały służyć warsztaty, które odbywały się niemal każdego dnia, a ich tematyka była niezwykle zróżnicowana. Poszczególne bloki warsztatowe poprowadzili m.in. Andrzej Sochaj, Andrzej Łuczak, Roman Chojnacki, Krystyna Gil, Krzysztof Bukowski i Edward Kopówka. Więcej o tematyce warsztatów i wspólnie wysnutych wnioskach możecie przeczytać w innym artykule z tego numeru Romano Atmo.

30 lipca był dla nas dniem najważniejszym, wtedy bowiem odbyły się obchody upamiętniające Romów i Sinti, którzy zostali pomordowani w Obozie

Pracy i Obozie Zagłady w Treblince. Zaraz po śniadaniu z Broku udaliśmy się więc do niedaleko położonego Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince, gdzie na terenie byłego obozu, a dokładniej w miejscu straceń, rok temu z inicjatywy Związku Romów Polskich odsłonięto pomnik upamiętniający pomordowanych tam Romów i Sinti. Tam też odbyły się obchody, a uroczystość rozpoczęło wystąpienie hymnu romskiego i polskiego. Zgromadzonych w Treblince gości przywitał Prezes Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku Roman Chojnacki. Wśród przybyłych gości znaleźli się m.in.: Posłanka Krystyna Pawłowicz, Ks. Biskup Tadeusz Pikus, Ambasador Republiki Czeskiej Jakub Karfik, przedstawiciel Ambasady Stanów Zjednoczonych Aron Fishman, przedstawiciel Ambasadora Republiki Francuskiej Sylvain Guiaugué, doradca Prezydenta Bronisława Komorowskiego Henryk Wujec, przedstawiciel Ministerstwa Obrony Narodowej ppłk Ryszard Najczuk, Agnieszka Gajewska z MAiC, przedstawiciel Marszałka Województwa Mazowieckiego Dariusz Napiórkowski, Burmistrz Kosowa Laciego Jan Słomiak, Pełnomocnik Wojewody Mazowieckiego ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych Agnieszka Zawadzka, Andrzej Silny z Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego Delegatury w Siedlcach oraz Członkowie Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Jerzy Winek i Leszek Mączka.







Kolejną częścią programu uroczystości był krótki koncert muzyki romskiej, którym uświetniły uroczystość siostry Magdalena i Justyna Matkowskie oraz Jimmi Siwak ze swoimi muzykami. Następnie swój czas mieli zaproszeni goście, którzy wygłaszali przemówienia. Chargé d'affaires Ambasady Francji wystąpił z przemówieniem, w którym wspominał o potrzebie zachowania nienaruszonej pamięci o tej tragedii i oddał hołd pomordowanym. „*Wśród Porajmos nadal pozostaje na marginesie naszego postrzegania drugiej wojny światowej. Dlatego też francuskie władze z uznaniem witają jakże istotne działania podejmowane przez Związek Romów Polskich na rzecz ocalenia pamięci o zagładzie, mające uwrażliwić nasze sumienia na tę hekatombę*” – powiedział Sylvain Guiaugué.

Przed przemówieniem Prezesa Romana Chojnackiego, Daria Wilczacka

przy nostalgicznych dźwiękach gitary Adama Krzyżanowskiego wyrecytowała piękny wiersz „Romowie” autorstwa Barbary Filipowskiej, nieżyjącej już przyjaciółki ZRP, która darzyła Romów wielką sympatią i znajdowała w nich inspirację do swej twórczości.

#### Romowie

*Wędrowali taborami, latami, wiekami  
Chociaż inni, ale zawsze są i byli z nami  
Czarowali nasze oczy barwnymi strojami  
Wypełniali pustą przestrzeń rzewnymi pieśniami.*

*Choć nie znali nut lecz w sobie tyle śpiewu mieli  
Że muzyką obmywali dzieciaki w kąpieli  
A gdy przyszło zmienić miejsce, tańcem je żegnali  
I z ogniska czarne węgle na pamiątkę brali.*

*Teraz, skrzypce zawieszono zawodzą na ścianie:  
„Gdzie te drogi, pola, lasy i konie bułane?”  
Przysypane piaskiem ślady słyszysz w leśnej głuszy  
Jak wiatr niesie i powtarza tęską pieśń Papuszy....*

Przemówienie organizatora obchodów, prezesa Romana Chojnackiego na długo zapadnie w pamięć wszystkim zebranym. Jego ważnych słów w ciszy i skupieniu wysłuchali wszyscy zebrani. „*Pragnę przypomnieć, że przez wiele lat tragedia naszego narodu była*

*omijana we wszystkich rozważaniach i analizach dotyczących zbrodni ludobójstwa popełnionych podczas ostatniej wojny światowej. Dopiero niedawno zaczęto mówić otwarcie o gehennie Romów i Sinti w okupowanej Europie. Oficjalne, szacunkowe dane mówią zaledwie o 500 tysiącach Romów i Sinti zamordowanych podczas II wojny światowej. Należy jednak zauważyć, że liczba ta uwzględnia*

*jedynie romskich więźniów obozów zagłady, obozów pracy przymusowej oraz gett, jak również osoby objęte deportacjami. Łączna liczba zabitych przez nazistów i ich sojuszników jest najprawdopodobniej 3, a nawet 4 razy wyższa od podanej uprzednio liczby pół miliona osób.*” – powiedział Chojnacki, uświadamiając ogrom istniejących romskich pochłoniętych przez czas wojny.

Kończąc swe przemówienie Roman Chojnacki zaapelował do zebranych: „*Podjmiemy wszelki wysiłek i zrobimy*







” *Dopiero niedawno zaczęto mówić otwarcie o gehennie Romów i Sinti w okupowanej Europie.*

*wszystko, co w naszej mocy, aby Romowie nie pozostawali dłużej na marginesie społeczeństwa, lecz by mieli takie same perspektywy i szanse w dostępie do edukacji, zatrudnienia i miejsca zamieszkania, jak inni ludzie żyjący w Polsce, Europie i na świecie. Uda nam się to osiągnąć, jeżeli zaangażujemy się w to dzieło nie osobno, nie w pojedynkę, ale razem, wspólnie. Świat XXI wieku daje, bowiem bardzo wiele możliwości. Do czego już dzisiaj z tego miejsca wszystkich Państwa zachęcam, wzywam i apeluję, a zarazem proszę i zapraszam. Bo jeśli nie teraz, to kiedy?”* W uszach wszystkich jeszcze długo dźwięczało to retoryczne pytanie.

Kiedy swoje przemówienia wygłosił już wszyscy goście Justyna Matkowska, Kamila Zielińska i Magdalena Matkowska odczytały poruszający i zmuszający do refleksji Apel Młodych w języku polskim, romskim i angielskim. Zaraz po tym, romski pastor zainicjował modlitwę w języku romskim i przy akompaniamencie dźwięków gitary przybyli goście złożyli wieńce pod pomnikiem upamiętniającym ofiary obozu. Szczególną uwagę zwracał wieńiec stworzony na kształt taborowego koła, który formowały kwiaty w kolorach odpowiadających romskiej fladze. Po zakończeniu tej podniosłej części uroczystości chętni mieli możliwość zwiedzenia

obozu i wystawy w Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince.

Po powrocie do ośrodka Rzemieślnik w Broku, gdzie byliśmy zakwaterowani czekał nas odpoczynek i czas refleksji. Skoro znalazło się coś dla ducha, nie mogło też zabraknąć czegoś dla ciała. Dlatego wieczorem, kiedy na niebie pojawiły się pierwsze gwiazdy, a księżyc w pełni tworzył magiczny klimat, rozpaliliśmy ognisko i oddaliśmy się zabawie, by poczuć się jak za dawnych taborowych lat, kiedy śpiew, taniec i gra na instrumentach były jedyną i najlepszą rozrywką. Nie mogło też zabraknąć pysznego jadła i napitku dla wszystkich spragnionych po energicznym tańcu i głośnym śpiewie. Jako że razem z nami bawili się też Polacy integracja szła pełną parą, a zewsząd słychać było głosy, że nikt nie potrafi tak grać i śpiewać jak prawdziwi Cyganie.

Kolejny dzień naszego pobytu na Mazowszu należał w większości do warsztatów, żywych debat i dyskusji, a po obiedzie większa część z nas musiała wracać do swych rodzinnych miast i czekających tam obowiązków. Na garstkę uczestników spotkania, którzy pozostali jeszcze w Broku czekała jednak nie lada atrakcja. Gerard Gierliński romski paleontolog uraczył ich niesamowitą i niezmiernie interesującą opowieścią o swoich badaniach nad śladami dinozaurów i światach

dinozaurów jakie niegdyś istniały na terenie dzisiejszej Polski. Mimo późnej pory, wszyscy zebrani słuchali jak urzeczzeni, a na zakończenie Gerard Gierliński otrzymał gromkie brawa. Może nawet zainspirował kogoś do zostania archeologiem lub badaczem dinozaurzych śladów?

Dla młodej społeczności romskiej to Brokowskie spotkanie było niepowtarzalną okazją do zgłębienia tajemnic historii oraz kultury Romów. Bo przecież to od nich – młodego pokolenia Romów – zależy, czy nasza tradycja będzie wciąż żywa i przekazywana następnym pokoleniom, by nie ulec zapomnieniu. Z kolei dla romskiej starszyny był to czas spotkań po latach, długich rozmów i wymiany doświadczeń. Nie ma nikogo, kto opuszczałby Brok bez cennych wspomnień i nowej wiedzy.

Wyjeżdżając wiedzieliśmy jedno – chcemy to powtórzyć. Jeśli nie w Broku, to gdziekolwiek indziej, gdzie będziemy mogli spotkać się i nie tylko bawić się pod gołym niebem, ale i wspólnie dbać o romską tożsamość kulturową i propagowanie naszej historii. Nie mówiliśmy więc sobie żegnajcie, ale do zobaczenia. Być może do zobaczenia za rok.

Warsztaty międzypokoleniowe oraz obchody w Treblince zostały zorganizowane dzięki dotacji Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji.

# Rypyras Treblinkatyr!

## RAKHIBEN DRE BROK

Teŕ końco lipco da berś, ke tykno foryco Brok, stradyne pes Roma ceŕe Polskatyr pe rakhiben ternenge i phurenge, kaj te rypyren zamarde Romen dre obozo merybnytko dre Treblinka.



**K**e Broko przytradnye butedyr syr 100 Roma ceŕe themestyr. Javne foria Kraków, Nowa Sól, Andrychów, Lublin, Zabrze, Lubin, Czarna Góra, Szczecinek... Sys nawet Roma Londynostyr. Peŕde da varykicy dyves (29 lipco ke 1 sierpnio) Roma pienys, bagenys i bawinenys pes khetanes. Ale na tylko zabawa i frejdy isys adoj. Skendyne Roma rakirenys paŕ but sprawy waŕna jamare nacjake dre Polska. Rakirenys problemendyr save isy Romen i strategiatur saŕe te keret dzialani pe vavir berśa dre jamaro them kaj Romenge te javet fededyr.

Peŕde do dyvesa isys kerde wykŕady i warsztaty rakirybnytko, save ligirenys Andrzej Sochaj, Andrzej Łuczak, Roman Chojnacki, Krystyna Gil, Krzysztof Bukowski i Edward Kopówka. Rakirido isys paŕ romani historia, kultura i dadyvesuni sytuacja Romengry dre Polska. Dre jekheto dyves paŕ dziaŕalność Romane Związkoskry dre Szczecinko ophendŕa manuśenge Prezeso jamare organizacjako Roman Chojnacki. Pošli dova Dyrektoro dre Romano Instytuto Andrzej Łuczak phenetyś Romengre historiatyr ke 1945 berś. Manuśa vyśundŕe teŕ wykŕado savo dyja Kierowniko dre Muzeum dre Treblinka Edward Kopówka, paŕ temato merybnytko obozostyr dre Treblinka. But ciekawo isys wykŕado kaj kerdŕa Krzysztof Bukowski, Prokuratoro IPN dre Koszalin, savo rakiretyś syr nazisty obozostyr dre Treblinka isys sądzona pošli maryben. Andrzej Mirga, kana Śero dre Romano Funduszo Edukacyjno, ophendŕa manuśenge, Romengre historiatyr pošli 1989 berś i edukacjatur ke Roma.

Dre dujto dyves warsztaty phury Romni Krystyna Gil ophenetyś syr przedŕidŕija zamaryben Romen dre Szczu-

rowa peŕde Sasendyr dre dujto svetytko maryben. Manuśenge jasfa javenys ke jakha syr ŕunenys peskre dukhane historiatyr sai Romni ophenetyś. Pošli dova prezentacja kerdŕa Andrzej Sochaj, Sekretaro dre Romano Instytuto dre Szczecinko, sykadŕa save isy romane symboli, flaga, hymno, romane ŕwięty. Warsztaty zakończydŕa Andrzej Łuczak, savo phenetyś Romengre sytuacjatur dre Polska dre berśa 1945 ke 1989.

Najwaŕnedyr wydarzenio isys jednak dre dyves 30 lipco. Rano do dyves sare tradyne ke Muzeum dre Treblinka, kaj dre veś paŕe ŕesty terdo isy pomniko paŕ zamarde adoj Romendyr, savo berś daŕestyr kerdŕa Romano Związko dre Szczecinko. Adoj, dre ŕteto kaj Sasy zamarenys Romen, kaj kana isy terdo pomniko paŕ tendyr, isys kerdy rypyrybnytko uroczystość. Pe da uroczystość javne raja vavire čhane instytucjendyr i organizacjendyr. Isys pošy, raśaja, ambasadory, manuśa vykendyne mi-

nistrenge (varykicy ministerstwendyr), manuś Prezydentostyr, vykendyne wojewodengre... Pošli hymno romano i polsko, tykno koncerto dyne pheŕa Justyna i Magdalena Matkowska, a pošli tendyr Jimmi Siwak i ŕeskre baśaibnytko. Później przephenetyś organizatoro i zamangŕe manuśa – sare zgodnie phenenys syr waŕno isy dava kaj rakte pes adaj kaj te rypyreŕ i te oddeŕ patyv zamarde dre Treblinka Romenge. Čhaja przedyne apre apelo terne Romendyr, kaj manuśa te rypyren jamare dukhane historiatyr i kaj sveto te na domekheŕ ke dasavo soś juŕ butedyr. Pošli dova manuśa sthode kwiaty teŕ pomniko i oddyne szacunko zamarde Romenge.

Varykicy dyves miŕakirde syges syr jekh... Sare nadziejsa kaj rakhena pes adaj paŕ berś paŕe, roztradyne pes pe ceŕo them ke peskre khera.

Rakhiben, warsztaty i uroczystość dre Treblinka isys kerde paŕ dotacja kaj kerdŕa Ministro paŕ Administracja i Cyfryzacja.





# Intergenerational Integration Meeting in Brok

## Commemorating day in Treblinka 2015

Brok is a small town in Poland, in Mazowieckie Voivodeship, in the district of Ostrów, which is located in a picturesque valley of the Lower Bug, the rivers Bug and Brok. Among these natural circumstances Roma from across Poland met from July 29 to August 1 to take part in workshops, celebrations and commemorating the Roma and Sinti who were murdered in the labor camp and the Treblinka extermination camp.



To, surrounded by the beauty of nature, Brok arrived over a hundred Roma from across Poland including Kraków, Nowa Sól, Andrychów, Lublin, Zabrze, Czarna Góra, Lubin and Szczecinek and from London. These few summer days among the green trees and murmuring river nearby were not only a great opportunity for sitting and relaxing, but also an opportunity for joint discussions on essential topics to our community, learning about the history of the Roma and their tragedy during the Second World War. This was also a chance to find solutions for problems that we encounter and to develop strategies for the future. All this had to serve workshops which were taking place almost every day. The blocks of workshops were led by Andrzej Sochaj, Andrzej Łuczak, Roman Chojnacki, Krystyna Gil, Krzysztof Bukowski, and Edward Kopówka.

July 30 was the most important day for us. It was the day of the commemoration of the Roma and Sinti who were murdered in the labor camp and the Treblinka extermination camp. The main celebration took place in the nearby town of Museum of Struggle and Martyrdom in Treblinka – the place of execution. By the initiative of the Polish Roma Union one year ago there was unveiled a monument commemorating the murdered Sinti and Roma. There also were held celebrations and the ceremony. At the beginning of the ceremony sounded the anthem of Roma and Polish. Gathered guests in Treblinka were greeted by the President of the Polish Roma Union – Roman Chojnacki. Among guests were present: Deputy Krystyna Pawłowicz, The Bishop Tadeusz Pikus, The Ambassador of the Czech Republic Jakub Karfik, The Representative of Embassy of the United

The Representative of The Marshal of the Mazowieckie Voivodeship Dariusz Napiórkowski, Mayor of Kosovo Laski Jan Słomiak, Plenipotentiary of The Governor Mazowiecki for National and Ethnic Minorities Agnieszka Zawadzka, The Delegation of Mazowiecki Provincial Office in Siedlce Andrzej Silny and members of The World Association of Home Army Soldiers Jerzy Winek and Leszek Mączka.

One of the parts of the celebration was a short concert of romani music by Magdalena and Justyna Matkowska and Jimmi Siwak with their musicians. Then invited guests made speeches. Chargé d'Affaires of Embassy of France gave a speech about the need of maintaining the memory of the tragedy of Treblinka and pay tribute to the victims. *"Among Porajmos it remains on the margins of our perception of World War II. Therefore, the French authorities welcomed the recognition of important measures being taken by Polish Roma Union to preserve the memory of the destruction, aiming to sensitize our consciences on this hecatomb"* – said Sylvain Guiaugué.

Before the speech giving by the President of Polish Roma Union Roman Chojnacki, Daria Wilczacka, with nostalgic sounds of the guitar of Adam Krzyżanowski, recited a beautiful poem "Roma" by Barbara Filipowska, the friend of The Polish Roma Union.





## The Roma

*They wandered caravans, years,  
centuries  
While others, they always were  
with us  
They charmed our eyes by colorful  
costumes  
They filled the empty space  
by bitter songs.*

*Although they did not know  
the notes but had singing so much  
Music that washes the kids  
in the bath  
And when it came to change place,  
they danced goodbye dance  
And took black coals from the fire  
as souvenirs.*

*Now, the violin whispers being  
hung on the wall:  
"Where are these roads, fields,  
forests and horses Bulan?"  
Covered with sand footsteps hear  
in the forest  
As the wind carries and repeats  
the plaintive song of Papusza...*

Speech organizer of the event, Roman Chojnacki will be remembered by all of us. His important words sounded in silence... "I would remind you that for many years the tragedy of our people was ignored in all discussions and analyzes related to the crimes of genocide committed during The Second World War. Even now there is only a small space to talk openly about the ordeal of Roma and Sinti in occupied Europe. Official estimates say only about 500 thousands of murdered Roma and Sinti du-



ring The Second World War. It should be noted that this number only takes into account the Roma prisoners of concentration camps, forced labor camps and ghettos, as well as deported ones. The total number of people killed by the Nazis and their allies is probably 3 or even 4 times higher than that stated previously half a million people" – said Chojnacki, realizing the enormity of Roma lives immersed in the time of war.

Concluding his speech, Roman Chojnacki appealed to present ones: "Let us make efforts and let us do everything to not to remain Roma on the margins of society, but to make for them an equal access to education and employment as for other people living in Poland and Europe. We can achieve this, if we engage others. I encourage all of you, and I urge you. Because if not now, then when?"

Then Justyna Matkowska, Kamila Zielińska and Magdalena Matkowska read a moving and forcing to reflection Appeal of the Youth in Polish, Romani and English. Right after that, Romani pastor initiated prayer with the accompaniment of the guitar.

After returning to the resort in Brok, when at the sky appeared first stars and the full moon created a magical atmosphere, we lit a fire and returned to play, to feel like during those journey years, when singing, dancing and playing instruments were the only and the best entertainment.

Another day of our stay in Mazowsze included mostly workshops, live debates and discussions, and after lunch the greater part of us had to return to their hometowns. Gerard Gierliński, the Roma paleontologist serenaded their amazing and very interesting story about his research on the footsteps of dinosaurs and dinosaur worlds that once existed in the region of Poland. Despite the late hour, we all gathered and listened being spellbound. At the end Gerard Gierliński received a thunderous applause. It may even inspire someone to become an archaeologist or explorer of dinosaurs' tracks...

For a young Roma community the meeting in Brok was a unique opportunity to explore the secrets of the history and culture of Roma. It depends on them – the young generation of Roma – whether our tradition is still alive and not forgotten. But for the Roma elders it was the time of long conversations and exchange of experiences. There is no one who would leave Brok without precious memories and new knowledge.

Now we know one thing for sure – we want to do it again. Because in Brok we not only have fun in the open air, but also jointly take care of the Roma cultural identity and promote our history. We did not say goodbye to each other. We hope to see each other next year.

Intergenerational workshops and celebrations in Treblinka were organized thanks to the grant from the Ministry of Administration and Digitization.

*tłumaczył Andrzej Łuczak  
Fot. Agnieszka Huczko*





# WARSZTATY

## edukacyjno-integracyjne w Broku

Andrzej Sochaj  
Fot. Agnieszka Huczko

W dniach 28.07. – 01.08.2015 r. Związek Romów Polskich zorganizował dla osób w różnym wieku ze społeczności romskiej i nieromskiej przybyłych z niemal wszystkich zakątków Polski warsztaty edukacyjno – integracyjne o tematyce romskiej. Ponad stuosobowa grupa spotkała się w miejscowości Brok w województwie mazowieckim, aby pogłębić stan swojej wiedzy na temat historii, kultury, tożsamości Romów oraz podyskutować o obecnej sytuacji Romów w Polsce i wyzwaniach, jakie przed nią stoją. Wykłady oraz warsztaty odbyły się w pensjonacie „Rzemieślnik”.

rozwoju, szczególnie o edukacji ludności romskiej opowiedział dr Andrzej Mirga, Szef Romskiego Funduszu Edukacyjnego.

Dnia 30 lipca 2015 r., niejako w samym środku tego spotkania, wszyscy uczestnicy warsztatów udali się na obchody upamiętniające Romów i Sinti, które odbyły się na terenie Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince, Oddział Muzeum Regionalnego w Siedlcach w miejscu straceń (w tzw. części polskiej) w byłym niemieckim, nazistowskim Obozie Pracy i Obozie Zagłady w Treblince.

31 lipca 2015 r. miał miejsce drugi dzień warsztatów. Rozpoczął się on od świadectwa Krystyny Gil, która przeżyła mord Romów w Szczurowej w czasie II wojny światowej. Oprócz przedstawienia tego wydarzenia oraz stanu upamiętnienia tego mordu Krystyna Gil odpowiedziała na szereg pytań, które dotyczyły zarówno okresu II wojny światowej, jak i spraw związanych z potrzebą upamiętnienia jeszcze wielu miejsc kaźni Romów.

**P**ierwszego dnia po inauguracji i przywitaniu wszystkich zebranych kilka słów o działalności Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku przedstawił jego Prezes Roman Chojnacki. Później „Historię Romów do 1945 r.” przybliżył w swym wystąpieniu Andrzej Łuczak, Dyrektor Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu. Następnie w przededniu uroczystości w Treblince dr Edward Kopówka, Kierownik Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince Oddział Muzeum Regio-

nalnego w Siedlcach opowiedział zebranym o „Historii i funkcjonowaniu Obozu Zagłady w Treblince”.

Natomiast po południu w drugiej części pierwszego dnia warsztatów, Krzysztof Bukowski, prokurator IPN Koszalin ukazał problematykę związaną z „Procesami karnymi zbrodniarzy z Niemieckiego Nazistowskiego Obozu Zagłady w Treblince w materiałach śledczych Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Szczecinie”. Później o historii Romów po 1989 r., o perspektywach





# Piekło na ziemi

# TREBLINKA

Później, w formie prezentacji, Andrzej Sochaj, Sekretarz Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu przedstawił wszystkim zgromadzonym prezentację pt. „Tożsamość romska dziś. (kim jest Rom; Romowie, kilka słów o romskich symbolach (flaga, godło, hymn; święta romskie)”. Prezentację zakończyło postawienie przez prelegenta dwóch pytań, które stały się przyczyną do długiej, ciekawej i owocnej dyskusji dotyczącej tożsamości romskiej i troski o jej dalsze kultywowanie przez Romów.

Ostatni wykład w czasie warsztatów wygłosił Andrzej Łuczak, Dyrektor Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu. Nosił on tytuł: „Historia współczesna Romów od 1945 do 1989 r.”

W czasie warsztatów podziękowano za dotychczasową współpracę i podkreślano wagę wspólnego przeciwdziałania przeciwko nietolerancji, agresji, mowie nienawiści rasizmowi, wobec mniejszości romskiej w związku z realizowanym przez Związek Romów Polskich projektem „Moda na Tolerancję”.

Warsztaty zakończyły się ich podsumowaniem i podkreśleniem wagi wymiany myśli, dzielenia się swoimi spostrzeżeniami dotyczącymi Romów i ich spraw, pogłębiania wiedzy zebranych na temat historii kultury, tożsamości, i dziedzictwa Romów oraz tego w jaki sposób nadal winna ona być przeżywana. Zebrani widzieli potrzebę spotkań edukacyjno-integracyjnych. Wyrazili nadzieję, że w niedalekiej przyszłości będą miały miejsce podobne spotkania. Okazja ku temu może nadarzyć się już za rok. W 2016 r. Związek Romów Polskich planuje bowiem zorganizować uroczystość odsłonięcia pomnika poświęconego Romom i Sinti pomordowanych w byłym niemieckim, nazistowskim Obozie Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem.

Tegoroczne uroczystości w Treblince oraz warsztaty historyczne, jakie odbyły się w miejscowości Brok, nie miałyby miejsca, gdyby nie wsparcie finansowe i pomoc w ich organizacji, jakiej udzieliło nam Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, Ambasada Republiki Federalnej Niemiec, Fundacja im. Róży Luksemburg, Starostwo Powiatu Szczecineckiego oraz Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince, Oddział Muzeum Regionalnego w Siedlcach.



W trójkącie małych wsi Maliszewa, Poniatowo i Wólka Okrąglik w powiecie sokołowskim, 6 km od stacji kolejowej Treblinka, znajdowała się żwirownia. Obszar ten nazywany był Dobra Ziemskie Majdan. To od żwirowni, którą nazywano „Kopalnia Majdan” zaczęła się historia tego miejsca. Przed II wojną światową jej właścicielem był prawdopodobnie Marian Łopuszyński. Już wówczas do żwirowni doprowadzony został tor z głównej linii Małkinia – Sokołów Podlaski. Pokłady kruszcu były bogate.

**W**e wrześniu 1939 r. wojska niemieckie zajęły te tereny. Przygotowując się do napaści na Związek Radziecki, władze niemieckie zwróciły większą uwagę na to miejsce. Wybudowano wówczas betonową drogę łączącą Małkinię z Kosowem Lackim, czerpiąc surowiec z pobliskiej żwirowni. Prace te wykonano w ramach tzw. Programu Otto. Starostą powiatowym rezydującym w Sokołowie Podlaskim był wówczas Sturm-bannführer Ernst Gramss. Z jego to

inicjatywy powstała spółka, mająca na celu produkcję betoniarską opartą na surowcu kopalni. Zatrudnieni w niej Polacy bardzo niechętnie podejmowali mało płatną pracę. Gramss, by zdobyć darmową siłę roboczą, utworzył **Karny Obóz Pracy** określane później jako **Treblinka I**.

Obóz Karny Treblinka I działał w okresie od lata 1941 do końca lipca 1944 r. Był to obóz pracy, zsyłano tu głównie chłopów, którzy na czas nie odstawiali przymusowych dostaw tzw. kontyngentów. Więźniowie podzieleni byli na komanda robocze, z czego najliczniejsza grupa pracowa-





Liczbę ofiar Trebinki szacuje się na ok. 800 tysięcy osób, z czego zdecydowana większość, to Żydzi polscy. Obecnie oblicza się, że w obu obozach zostało zamordowanych do 2 do 4 tys. Romów i Sinti.

ce, Niemcy powołali w ramach „Akcji Reinhard”. Miała ona na celu fizyczną likwidację ludności żydowskiej i romskiej, głównie z obszaru Generalnego Gubernatorstwa.

Liczbę ofiar Trebinki szacuje się na ok. 800 tysięcy osób, z czego zdecydowana większość, to Żydzi polscy. Obecnie oblicza się, że w obu obozach zostało zamordowanych do 2 do 4 tys. Romów i Sinti.

Treblika położona jest przy dawnej linii kolejowej łączącej Małkinię z Kosowem Lackim (obecnie na tej trasie przebiega droga asfaltowa) bardzo blisko głównej arterii Warszawa – Białystok, co w znacznym stopniu wpłynę-

ło na wybór lokalizacji nowego obozu, obok istniejącego od 1941 r. obozu karnego.

Teren Obozu Zagłady (Treblika II) o powierzchni 17 ha otoczony był wysokim ogrodzeniem z drutu kolczastego z wplecionymi w nie gałęziami drzew, tak by nikt nie mógł dostrzec tego co się działo wewnątrz. Obóz chroniony był też przez wieże strażnicze i koźły przeciwpancerne. Załogę obozu stanowiło około 30-40 esesmanów, Niemców i Austriaków, którym pomagało około 100-120 strażników, głównie pochodzenia ukraińskiego. Ok. tysięcy więźniów żydowskich z tzw. Sonderkommando było wykorzystywanych do

ła w żwirowni. Inne na polach, w lesie, przy melioracji, stacjach przeładunkowych oraz budowie wału przeciwpowodziowego na rzece Bug. W obozie panowały „niewolnicze” wręcz warunki. Niewielkie racje żywnościowe i ciężka, często ponad siły, praca powodowały dużą śmiertelność oraz liczne choroby. Ze względu na złe warunki sanitarne, dwukrotnie wybuchała epidemia tyfusu plamistego. W obozie przebywało od 1000 do 2000 osób, Polaków, Żydów i Romów. Od lipca 1942 więźniowie polscy i żydowscy byli rozdzieleni. Romscy więźniowie, zarówno kobiety jak i mężczyźni, nie przebywali tam zbyt długo. Mordowano ich lub rozstrzeliwano, m. in. z tego powodu, że wykorzystywali każdą nadarżającą się okazję do ucieczki. W sumie przez obóz przeszło ok. 20 000 osób, z czego połowa zmarła bądź została rozstrzelana na polanie niedaleko obozu, obecnie teren ten nazywany jest Miejscem Straceń. Obóz został zlikwidowany tuż przed nadejściem Armii Czerwonej. Ostatnich więźniów żydowskich Niemcy rozstrzelali 23 lipca 1944 r.

**Obóz Zagłady** w Treblince, określany później jako **Treblika II**, powstał latem w 1942 r. Dnia 11 lipca 1942 r. zakończone zostały prace budowlane, a pierwszy transport z getta warszawskiego przybył 23 lipca. Obóz przez niektórych historyków określany również jako **Ośrodek Zagłady** w Treblin-





różnego rodzaju prac, niezbędnych do funkcjonowania obozu. Rotacja wśród członków Sonderkommando była bardzo duża i zależała od aktualnych potrzeb obozu.

Transporty przyjeżdżały w dni powszednie, niekiedy liczyły nawet do kilkunastu tysięcy ludzi. Typowy pociąg składał się z ok. 60 wagonów towarowych z zakratowanymi okienkami, a w każdym z nich było od 80 do 100 osób. Na stacji kolejowej Treblinka pociąg był przetaczany i w kilku partiach ostatecznie trafiał wprost na rampę do obozu, w odwrotnym szyku tzn. parowóz pchał wagony do przodu. Po wymordowaniu ludzi z transportu i oczyszczeniu wagonów, parowóz wracał po kolejne wagony na dworzec w Treblince ciągnąc te puste.

Inaczej, w znacznie lepszych warunkach, trafiały tu transporty Żydów z Europy Zachodniej. Ludzie przyjeżdżali wagonami osobowymi ze znacznie większą ilością bagażu i żywności, którą pozwolono im zabrać. Na „dworcu” obozowym Niemcy starali się ich przekonać o przejściowym charakterze ich pobytu w Treblince. Temu miała służyć mistyfikacja z peronami, namalowanym zegarem dworcowym (na którym była zawsze ta sama godzina), drogowskazy, esesmani przebrani w białe kitle z opaskami ze znakiem Czerwonego Krzyża kierujący w oddzielne miejsce, do tzw. Lazaretu, osoby starsze i chore. Wygłaszano specjalne przemówienie mające uspokajający charakter. Po tym, wszystkich brutalnie mordowano w komorach gazowych, włączając gaz spalinowy z silnika czołgowego. Trwało to około 20-25 minut, po czym zwłoki były usuwane przez członków Sonderkommando, aby zrobić miejsce dla następnych ofiar. Cała procedura, licząc od przybycia transportu do obozu, aż do usunięcia zwłok z komór trwała około 2 godzin.

W tym czasie skrupulatnie były przeglądane i segregowane bagaże i rzeczy osobiste ofiar. Specjalna grupa „krawców” (wyselekcjonowana z żydowskich więźniów Sonderkommando) zajmowała się wyszukiwaniem ukrytych w ubraniach pieniędzy i kosztowności. Zrabowane zamordowanym rzeczy trafiały do Niemiec, część była rozkradana przez esesmanów i strażników nazywanych Wachmanami.

Zwłoki zamordowanych początkowo zakopywane były w specjalnych dołach o głębokości do 10 metrów,

jednak w lutym 1943 r. Niemcy, aby usunąć dowody zbrodni zaczęli palić ciała na specjalnie do tego celu skonstruowanych rusztach z szyn kolejowych. Kremacji podlegały też ciała ofiar, które poprzednio zakopano, odkopywano je więc i spalano. Tak opisał ten proces naoczny świadek wydarzeń – obozowy cieśla Jankiel Wiernik (autor książki „Rok w Treblince”): „Ponieważ zależało Niemcom na czasie, zaczęli budować nowe ruszta, powiększając załogę, i palić od 10 do 12 tysięcy trupów na raz. Wytworzyło się istne piekło. Gdy się z dala patrzyło na to, mogło się здаwać, że wulkan wybuchł, podniósł pokrywę ziemską i zieje ogniem i lawą. Syczało, buchało i trzaskało wokoło. Z bliska dym, ogień i ciepło, że ustać nie można”.

W lipcu 1943 r. proces spalania wydobytych zwłok zakończył się. W tym czasie transporty przychodziły już rzadko. W Generalnym Gubernatorstwie „Akcja Reinhard” dobiegała końca. Więźniowie obawiali się, że w każdej chwili może nastąpić całkowita likwidacja obozu.

2 sierpnia 1943 r. wybuchło powstanie wśród więźniów obozu – członków Sonderkommando. Mieli oni świadomość, że jedynym sposobem na przeżycie jest walka zbrojna, tym bardziej, że w warunkach znacznego ograniczenia transportów, stan osobowy więźniów stale się zmniejszał. Nastąpiła chaotyczna strzelanina i próba ucieczki więźniów. Na ogólną liczbę ok. 840 Żydów przebywających wówczas w obozie (100 więźniów nie brało udziału w powstaniu) jedynie ok. 200 udało się wydostać z Treblinki, z czego do końca wojny przeżyło niewiele ponad 100 osób.

Po powstaniu obóz przeszedł w stan likwidacji. Niemcy zarządzili rozebranie wszelkich obozowych zabudowań i instalacji. Teren obozu zaorano i częściowo zalesiono. Chodziło o zatarcie wszelkich możliwych śladów zbrodni. W listopadzie 1943 r. obóz przestał całkowicie istnieć. Pozostały tylko prochy kilkuset tysięcy istnień ludzkich.

Po wojnie miejsce pozostawało przez 20 lat opuszczone. Okres ten obecnie określamy jako czas „profanacji i zapomnienia”. Zostało upamiętnione dopiero w 1964 r. ale w bardzo szczególny sposób. Teren obozu stał się jednym wielkim cmentarzem ży-



dowskim, na którym zgromadzono 17 tysięcy kamieni. 216 dużych bloków kamiennych-macew symbolizuje te miejscowości, z których Żydzi zostali deportowani do Treblinki. 11 dużych kamieni nieopodal byłej rampy kolejowej symbolizuje 11 krajów, z których Żydzi zostali zabrani do Treblinki.

Na końcu tzw. „drogi śmierci” wznosi się monumentalny pomnik. Autorami jego są: Adam Haupt i Franciszek Duszenko, symbolizuje grobowiec dla tych wszystkich, którzy tu zginęli. U podstawy bloki granitowe przypominają swoim ułożeniem Ścianę Płaczu w Jerozolimie. Od strony wschodniej na pomniku widnieje menora, symbol judaizmu. Przed pomnikiem na granitowym bloku wyryty jest w kilku językach napis: „Nigdy więcej”. Za pomnikiem, w miejscu spalania zwłok, znajduje się wgłębienie w kształcie prostokąta wypełnione czarnym topionym bazaltem, a dookoła lampy na ciepłe paliwo, które po zapaleniu przypominają o tym, że w tym miejscu płonęły kiedyś stopy ludzkich ciał.

Niedaleko pomnika postawiony jest kamień jedyny w swoim rodzaju, poświęcony konkretnej osobie. Mowa tu o Januszu Korczaku, wielkim wychowawcy, lekarzu i pisarzu, dyrektorze Żydowskiego Domu Sierot w Warszawie, który choć mógł osobiście uniknąć okrutnego losu, wybrał pozostanie ze swoimi podopiecznymi do końca i śmierć. Jest to jedyne imienne upamiętnienie na terenie Obozu Zagłady.

Edward Kopówka  
Fot. Piotr Tołwiński

# 10 lat

## Komisji Wspólnej Rządu



## ODZNACZENIA ZA ZASŁUGI

10 lat temu powołano Komisję Wspólną Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Z okazji tego jubileuszu zwołano uroczyste posiedzenie, w trakcie którego – na wniosek Ministra Administracji i Cyfryzacji Andrzeja Halickiego – siedem osób reprezentujących mniejszości narodowe i etniczne, zostało odznaczonych Krzyżami Zasługi za działania na rzecz zachowania i rozwoju tożsamości kulturowej mniejszości narodowych i etnicznych. Uroczystość miała miejsce 22 września w Warszawie w Sali im. Tadeusza Mazowieckiego w siedzibie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów przy Al. Ujazdowskich.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymali Romana Obrocka reprezentująca mniejszość ormiańską i Jarosław Trochanowski z mniejszości łemkowskiej. Srebrnym Krzyż Zasługi odebrali Elżbieta Tomczuk z mniejszości ukraińskiej oraz Roman Chojnacki reprezentujący mniejszość romską. Brązowy Krzyż Zasługi przypadł Janowi Adamowiczowi z mniejszości tatarskiej, Dżennecie Bogdanowicz z mniejszości tatarskiej, a także Józefowi Adamowi Dubińskiemu reprezentującemu mniejszość karaimską.

Odznaczenia wręczył sam sekretarz stanu Stanisław Huskowski mówiąc przy tym: *„Chciałbym bardzo podziękować osobom odznaczonym i wyróżnionym. Niektóre z nich współpracują z Komisją Wspólną Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych od początku jej istnienia, czyli od 10 lat, inne natomiast dopiero zaczęły tę współpracę. Wszystkie te osoby jednak są ważne, gdyż w przypadku każdej z tych osób wkład pracy w funkcjonowanie Komisji jest znaczący”*. Mówiąc o jubileuszu

działalności Komisji zaznaczył, że dzięki Komisji udało się omówić i rozwiązać wiele spraw.

W trakcie uroczystego spotkania Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych 47 osobom wręczone zostały także dyplomy z wyróżnieniami. Wśród nich znalazły się osoby pochodzące z mniejszości romskiej m.in. Roman Chojnacki i Andrzej Mirga.

*„Zawsze powtarzam, że praca w organizacji nie jest pracą łatwą, dlatego niezmiernie cieszy mnie fakt, że moje starania zostały docenione przez najwyższych szczeblem. Co prawda, nigdy nie robiłem niczego, dla odznaczeń i medali, ale przynajmniej, że jest to bardzo miłe uczucie, wiedzieć, że nasza praca jest zauważona i uznana. To co robię dziś, najbardziej docenią i zauważą przyszłe pokolenia, to dla nich staramy się dziś o lepszy świat i życie. Gorąco wierzę, że nam się to uda. Jeszcze raz podkreślam, jestem bardzo dumny i poruszony otrzymanym odznaczeniem, to dla mnie wielka motywacja do dalszych starań i działań na rzecz*

Fot. Grzegorz Spodarek







Fot. Grzegorz Spodarek

Romów.” – powiedział dla naszej gazety Roman Chojnacki Prezes Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Komisję Wspólną Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, utworzono na podstawie art. 23 ust. 1 ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym jako organ opiniotwórczo-doradczy Prezesa Rady Ministrów. W skład Komisji Wspólnej wchodzi przedstawiciele organów administracji rządowej oraz przedstawiciele mniejszości narodowych i etnicznych, a także przedstawiciele społeczności posługującej się językiem regionalnym.

Członków Komisji Wspólnej powołuje i odwołuje Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych. Współprzewodniczącymi Komisji Wspólnej są przedstawiciel ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych oraz przedstawiciel mniejszości i społeczności posługującej się językiem regionalnym.

Do zadań Komisji Wspólnej należy m.in.:

- wyrażanie opinii w sprawach realizacji praw i potrzeb mniejszości, w tym ocena sposobu realizacji tych praw oraz formułowanie propozycji w zakresie działań zmierzających do zapewnienia realizacji praw i potrzeb mniejszości;
- opiniowanie programów służących

tworzeniu warunków sprzyjających zachowaniu i rozwojowi tożsamości kulturowej mniejszości oraz zachowaniu i rozwojowi języka regionalnego;

- opiniowanie projektów aktów prawnych dotyczących spraw mniejszości;

- opiniowanie wysokości i zasad podziału środków przeznaczonych w budżecie państwa na wspieranie działalności zmierzającej do ochrony, zachowania i rozwoju tożsamości kulturowej mniejszości oraz zachowania i rozwoju języka regionalnego;

- podejmowanie działań na rzecz przeciwdziałania dyskryminacji osób należących do mniejszości.

W celu realizacji swoich zadań Komisja Wspólna współdziała z organami administracji rządowej i samorządu terytorialnego oraz organizacjami społecznymi.

Pierwsze posiedzenie Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych odbyło się 21 września 2005 r. Dotychczas przeprowadzono pięćdziesiąt jeden spotkań Komisji Wspólnej w pełnym składzie. Komisja Wspólna w swoich pracach duży nacisk kładzie na kwestie związane z nauczaniem języków mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego.

W trakcie posiedzeń poruszano m.in. kwestie edukacji przedszkolnej, fi-

lologii mniejszościowych, powoływania instytucji kultury, wsparcia metodycznego dla nauczania mniejszości, podstaw programowych do nauczania języków mniejszości oraz przygotowywania programów nauczania szkolnego i przedszkolnego.

Komisja Wspólna interesuje się także procesem implementacji ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. Podczas posiedzeń prezentowane są również sprawozdania z działalności pełnomocników wojewodów do spraw mniejszości narodowych i etnicznych.

Komisja Wspólna zajmuje się też respektowaniem przez Polskę zapisów konwencji międzynarodowych chroniących mniejszości oraz omawia działalność poszczególnych resortów na rzecz mniejszości narodowych i etnicznych.

*Agnieszka Huczko*



Fot. Grzegorz Spodarek

# P rogram integracji społeczności romskiej w Polsce

# 2016

## UWAGA!

Informacja na temat zasad postępowania w sprawach dotyczących udzielania w 2016 r. dotacji na realizację zadań w ramach Programu integracji społeczności romskiej w Polsce na lata 2014–2020 wraz z załącznikami dostępna jest na stronach internetowych Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego oraz Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji [www.mac.gov.pl](http://www.mac.gov.pl) w zakładce *Mniejszości Narodowe – Romowie – Program integracji społeczności romskiej w Polsce na lata 2014–2020*.

Program integracji realizowany jest w następujących dziedzinach: edukacja, mieszkalnictwo, zdrowie, praca oraz w dziedzinie komplementarnej edukacja kulturalna.

Na Program składają się trzy obszary wsparcia:

- OBSZAR WSPARCIA I – Kompleksowe działania na rzecz zwiększenia integracji społeczności romskiej o zasięgu lokalnym – w terminie **do 15 listopada 2015 r.**
- OBSZAR WSPARCIA II – Małe granty – w terminie **do 15 listopada 2015 r.**
- OBSZAR WSPARCIA III – Ogólnopolskie projekty systemowe na lata 2014–2020 – w terminie **do 31 marca 2016 r.**

Wykonawcą Programu integracji jest minister właściwy do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych, koordynatorami regionalnymi są wojewodowie.

Więcej informacji o Programie dostępnych jest w serwisie poświęconym mniejszościom narodowym i etnicznym na stronie [www.mac.gov.pl](http://www.mac.gov.pl)





# Dzień Pamięci

OBCHODY  
w AUSCHWITZ-BIRKENAU

## o Zagładzie Romów i Sinti

2 sierpnia w Polsce obchodzony jest Dzień Pamięci o Zagładzie Romów i Sinti. Dzień ten został ustanowiony przez Sejm RP na mocy uchwały z dnia 29 lipca 2011 roku. *W uchwale czytamy: W hołdzie Romom i Sinti, ofiarom niemieckiego nazistowskiego ludobójstwa, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanawia dzień 2 sierpnia Dniem Pamięci o Zagładzie Romów i Sinti.* Parlament Europejski w rezolucji z dnia 15 kwietnia 2015 roku z okazji Międzynarodowego Dnia Romów, uznał historyczny fakt ludobójstwa Romów, które miało miejsce podczas drugiej wojny światowej. Parlament wezwał także państwa członkowskie Unii Europejskiej do oficjalnego przyjęcia tego faktu oraz do ustanowienia Europejskiego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu Romów.

**W**nocy z 2 na 3 sierpnia 1944 roku, w czasie likwidacji obozu rodzinnego dla Romów w Auschwitz II-Birkenau, esesmani zamordowali w komorach gazowych blisko 3 tys. mężczyzn, kobiet i dzieci. Obóz ten funkcjonował od lutego 1943 roku, zamordowano w nim ok. 21 tys. Romów i Sinti. Dzień 2 sierpnia i obchody z nim związane, przywołują pamięć o ok. 23 tys. Romów i Sinti de-

portowanych do Auschwitz-Birkenau z wielu krajów Europy oraz niepoliticzną rzeszę romskich ofiar, które straciły życie podczas II wojny światowej.

Tegoroczne obchody rozpoczęły się już 1 sierpnia. W tym dniu zostały złożone kwiaty przy Krematorium V w Auschwitz II-Birkenau i pod Ścianą Straceń w obozie macierzystym, w Auschwitz I. Przemówienia wygłosili: Roman Kwiatkowski Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce z siedzibą w Oświęcimiu, Romani Rose

Szef Centralnej Rady Niemieckich Sinti i Romów, Gregor Rosenthal Prezes Stowarzyszenia na Rzecz Tolerancji i Demokracji oraz Reinhard Schramm Wiceprzewodniczący Gmin Żydowskich w Turynii.

Nazajutrz wielu Romów z Europy, zgromadziło się pod pomnikiem ofiar eksterminacji Romów i Sinti, na terenie byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz II-Birkenau, w celu upamiętnienia Romów i Sinti zamordowa-



Wielu Romów z Europy, zgromadziło się pod pomnikiem ofiar eksterminacji Romów i Sinti, na terenie byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz II-Birkenau, w celu upamiętnienia Romów i Sinti zamordowanych podczas Porajmos.

nych podczas Porajmos. Złożono wieńce i oddano hołd ofiarom. Uczczono też pamięć tych, którzy jak Hugo Höllenreiner czy Władysław Bartoszewski orędownali sprawie romskiej przez całe swoje życie. W uroczystych dniach, wzięli udział m.in. byli więźniowie, przedstawiciele polskiego rządu i parlamentu, Parlamentu Europejskiego, korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele organizacji romskich (reprezentująca Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku dr Dagmara Mrozowska), a także przedstawiciele społeczności żydowskiej, dyrekcja i pracownicy Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau oraz przedstawiciele władz regionalnych i lokalnych. Przemawiali: Roman Kwiatkowski, Minister Jan Stanisław Ciechanowski Szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, Romani Rose, Siegfried Heili świadek historii, Soraya Post posłanka do Parlament Europejskiego, Ruth Cohen-Dar Wice-ambasador Izraela, Laszlo Teleki członek parlamentu węgierskiego, Wojciech Szczepanik Wicewojewoda Małopolski.

Warto wspomnieć o wydarzeniach towarzyszących obchodom Dnia Pamięci o Zagładzie Romów. W dniach 28 lipca – 3 sierpnia w Międzynarodowym Domu Spotkań Młodzieży w Oświęcimiu odbyło się seminarium pt. „*Sinti i Romowie w Europie – tożsamość, historia, pamięć*”, zorganizowane przez

Fundację Dialog-Pheniben, wspólnie z Międzynarodowym Domem Spotkań Młodzieży w Oświęcimiu, Alternatywnym Centrum Młodzieży Dessau i Stowarzyszeniem Kopalnia Kultury w Chorzowie.

Dnia 31 lipca w Centrum Kultury Żydowskiej Judaica w Krakowie miało miejsce spotkanie z Mano Hermanem Höllenreinerem – niemieckim Sinto, byłym więźniem obozów nazistowskich, bohaterem książki Anji Tuckermann „Mano. Chłopiec, który nie wiedział, gdzie jest”. 1 sierpnia w siedzibie Stowarzyszenia Romów w Polsce w Oświęcimiu, odbyło się spotkanie ze świadkiem zagłady Edwardem Dębickim – wybitnym twórcą romskim, odznaczonym m.in.: Krzy-

żem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym i Złotym Medalem Zasłużony Kulturze „Gloria Artis”.

Wydarzenia te znakomicie uświetniły obchody i pozwoliły uczestnikom spotkań na zetknięcie się z tą, wciąż mało znaną powszechnie, tematyką. Jedynym mankamentem obchodów było stosunkowo nikłe uczestnictwo społeczności romskiej, co może świadczyć o wciąż niskiej świadomości przeciętnego Roma o doniosłości tych obchodów. Warto podjąć trud, który zaowocuje w przyszłości liczniejszym udziałem w obchodach młodzieży romskiej z całego kraju.

*przyg. i fot.  
dr Dagmara Mrozowska*







Dre dyves 2 sierpnio dre Polska isy obgeno Rypyrybnytko Dyves pał Porajmos. Oficjalnie da Rypyrybnytko Dyves kerdža Sejmo RP, savo dre 29 lipco 2011 berś vydyja uchwała pał dava. Parlamento Europakro pał okazja Maškrethemytka Dyves Romengro, kerdža rezolucja 15 kwietnia 2015 berś, dre savi zacegerdža oficjalnie kaj Sasy zamarenys jamary romani nacija dre dujto svetytko maryben, i kaj dyves 2 sierpnio maś te javeť dre sare thema Uniakre syr Europakro Rypyrybnytko Dyves pał Porajmos.

**R**aty dyvesestyr 2 pe 3 sierpnio 1944 berś, syr Sasy likwidynensy semencytko obozo Romenge dre Auschwitz II-Birkenau, zamarde čhine dre komory gazowa saveś 3 bara murša, džuvla i čhavore. Obozo semencytko Romenge isys zathodo dre luto 1943 berś – Sasy zamarde adoj paśe 21 bara Roma. Właśnie pełde dała wydarzeni, save kerenys pes raćasa – dukhane raćasa jamare nacjake – isy podstawa kaj Rypyrybnytko Dyves pał Porajmos isy oficjalnie zacegerdo pe dyves 2 sierpnio. Dre da dyves oddas

# Porajmos

## Rypyrybnytko Dyves dre Auschwitz

patyv sare romane manuśenge save čhine zamarde dre dujto svetytko maryben pełde Sasendyr.

Dre da berś uroczystości dre Oświęcim zacznindłe pes juź dyves gił. Dre 1 sierpnio manuśa oficjalnie sthode kwiaty paśe Krematorium V dre Auschwitz II-Birkenau i teł Ściana Zamarbybnytko dre phuranedyr obozo Auschwitz I. Przephenensy: Prezeso dre Stowarzyszenio Romengro dre Polska – Roman Kwiatkowski, Śero dre Centralno Rada Sasytko Romengry – Romani Rose, Prezeso dre Stowarzyszenio pał Tolerancja i Demokracja – Gregor Rosenthal, Viceśero dre Gminy Čhindytka dre Turyngia – Reinhard Schramm.

Pe vavir dyves, dre oficjalno Rypyrybnytko Dyves pał Porajmos, Roma ceťe Europatyr skendyne pes paśe po-

mniko rypyrybnytko zamarde Romengro, kaj te oddeť patyv sare jamare manuśenge, saven Sasy zamarde dre dujto maryben. Oficjalna delegacjy vavir čhane istytucjendyr sthode kwiaty gił pomniko. Peskre manuśen bićhade adoj polsko ržado i parlamento, Parlamento Europakro, ambasady vavir čhane themengre, organizacjy romane i maškrethemytka. Organizatory rypyryde teź duje manuśendyr, save ceťa berśa przybiškireny romane holokoustostyr: Hugo Höllenreiner i Władysław Bartoszewski.

Trzeba te rypyreť teź, kaj džasyr so berś juź, dre dyvesa 28 lipco ke 3 sierpnio, dre Oświęcim i Kraków isys kerde pał da okazja vavir čhane rakhibena, pe save organizacjy i syklakirde rakireny pe romane tematy.







# Tabor Pamięci Romów 2015

Po raz szesnasty sprzed tarnowskiego Muzeum Etnograficznego wyruszył przed czwartkowym południem historyczny Tabor. Za białym, barwnie zdobionym wozem z muzealnej kolekcji podążały jeszcze dwa inne, wypełnione Romami i ich przyjaciółmi. Wyjeżdżających żegnała grupa Romów, którzy aż ze Świnoujścia (który to już raz?!) autokarem przybyli, by przez te kilka dni towarzyszyć wędrowcom pielgrzymującym szlakiem martyrologii Romów.



**T**abor oficjalnie żegnali dyrektor tarnowskiego muzeum, wiceprezydent miasta, wicemarszałek województwa małopolskiego, a błogosławił jak zwykle Krajowy Duszpasterz Romów ks. Stanisław Opocki. Do zgromadzonych na dziedzińcu muzealnym, w zaaranżowanym na potrzeby ekspozycji, cygańskim taborze spotkali się też Romowie z innych miast polskich, przyjechał od wielu lat goszczący w Taborze Kazimierz Jaworski ze Szwecji, a także Wiktor Muto, także z tego kraju. Byli też nieromscy goście z Niemiec, Izraela, Anglii i USA.



Jak zwykle, przejeżdżając koło tarnowskiego cmentarza Tabor zatrzymał się, aby Romowie odwiedzili groby swych zmarłych, pożegnali się z nimi, jadąc w drogę. Wypito odrobinę wódki *pał mułenge dži* (za duszę zmarłych).

Po ponad trzech godzinach wozy dojechały do Żabna, gdzie na miejscowym cmentarzu Niemcy zastrzelili w 1943 r. blisko 50 Romów. Tu do Taboru dołączyła grupa Romów z Wrocławia, która dojechała autokarem, a prowadziła ją Maja Łój, od kilku lat organizująca tę grupę. Skromny nagrobek, jaki lokalna społeczność wystawiła zamordowanym tuż po wojnie został w 2012 r. zastąpiony nowym, ufundowanym ze środków Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce. Modlitwie nad grobem towarzyszył miejscowy proboszcz Antoni Mikrut.

Na uczestników pielgrzymki taborowej czekało w Szczurowej obozowisko urządzone przez pracowników tarnowskiego muzeum. W kilku namiotach zamieszkali Romowie z Tarnowa, Krakowa, a w małych namiotkach wiele osób z różnych stron kraju i zza granicy. Dojechał z Bydgoszczy Bosman Krzyżanowski, który kupił niedawno stary cygański wóz, ale nie zdążył go doprowadzić do stanu w jakim mógłby być ciągnięty przez konie, więc załadował



go na lawetę i przywłókł do obozowiska, zamieszkując w nim z żoną Marleną i ulubionym pieskiem. W innym wozie, muzealnym, zamieszkała kapela pod wodzą Łukasza Andrasza z Nowej Huty, kolejny wóz zajęły sympatyczne panie z Ukrainy – poetka romska znana jako Rani Romani (Raisa Nabaranczuk) i jej wnuczka, specjalistka historii zagłady Romów Tetiana Storożko.

Od kilku lat Tabor ma stacjonarne obozowisko w przydworskim parku

w Szczurowej, goszczony przez wieloletniego wójta tej gminy Mariana Zalewskiego. Szczurowa to niezwykle ważne miejsce w historii romskiego Holocaustu. To tu znajduje się zapewne największa zbiorowa mogiła pomordowanych Romów na terenie Polski. W lipcu 1943 r. Niemcy zamordowali na miejscowym cmentarzu i pochowali 93 osoby, niemal całą tutejszą cygańską osadę. Jak ważne to miejsce w pamięci o zagładzie, świadczy







na nieistniejący w tej pamięci los mordowanych i prześladowanych przez nazistów Romów w całej Europie. Niebawem pierwsi przywódcy niemieccy, kolejni kanclerze Helmut Schmidt i Helmut Kohl publicznie uznali romski holokaust, rozpoczęły się też powolny proces materialnego zadośćuczynienia żyjącym ofiarom prześladowań. Pojawił się także apel o upamiętnienie losu Romów odpowiednim pomnikiem.

Niemal dwadzieścia lat temu ostatecznie zdecydowano o budowie pomnika, prace projektowe nad nim wszczęto w 2008 r. Artystą, któremu powierzono projekt pomnika jest izraelski rzeźbiarz Dani Karavan. Znany jest on z tego, że jego realizacje przestrzenne są tak wkomponowane w krajobraz, iż robią wrażenie jedności z otoczeniem, stanowią naturalny element krajobrazu.

„Pomnik Pamięci Pomordowanych przez Nazistów Sinti i Romów” – taka jest oficjalna nazwa tej kompozycji przestrzennej – został odsłonięty 12 października 2012 r. w obecności pani kanclerz Angeli Merkel. Dani Karavan zaprojektował pomnik w kształcie okrągłego płytkiego stawu, którego

fakt, iż nazwa Szczurowa znalazła się w otoczeniu pomnika poświęconego zagładzie Romów i Sinti odsłoniętego w 2012 r. w Berlinie. Światowa społeczność romska wiele lat musiała czekać na pomnik, który stanął wreszcie w stolicy państwa odpowiedzialnego za największe zbrodnie popełnione na tym narodzie.

O pamięć na temat cierpień, jakie zgotowały im faszystowskie Niemcy, dopominać się zaczęli niemieccy Ro-

mowie w 1980 r. W kwietniu grupa Romów na czele z przywódcą niemieckich Sinti Romani Rose zorganizowała strajk głodowy na terenie byłego obozu koncentracyjnego w Dachau. W strajku tym uczestniczył też Rom z Polski Rudko Kawczyński, który z czasem stał się jednym ze znanych liderów ruchu romskiego w Europie, był też uczestnikiem jednego z muzealnych Taborów Pamięci. Strajkujący wówczas Romowie zwrócili uwagę opinii publicznej







dno wyłożono ciemnym kamieniem. Patrząc w wodę widzi się ciemną otchłań z własnym odbiciem. Stawek jest okolony chodnikiem z płaskich kamieni. Na kilkunastu kamieniach wyryto nazwy najbardziej znanych miejsc zagłady, z tym najważniejszym – Auschwitz. Pośród wielu miejsc w Europie, znanych z masowych mordów na Romach jest szczególnie nam bliski akcent – to kamień z napisem SZCZUROWA. Mord dokonany na szczurowskich Cyganach został dzięki różnym działaniom, w tym organizowanym corocznie Taborom Pamięci utrwalony w zbiorowej pamięci społeczności międzynarodowej na tyle, że nie zapomniano o tej polskiej wiosce przy realizacji tak ważnego pomnika. Co o tyle istotne, że podobnych miejsc kaźni Romów odnotowano na wschodnich terenach byłej Rzeczypospolitej, oraz dalej na wschodzie – całe setki. Miejsca te jednak są znane głównie historykom zajmującym się tematyką romską, natomiast Szczurowa, jako dokument zbrodni niemieckiej doczekała się sporo opracowań, w tym filmowych.

Pomnik upamiętniający cierpienia narodu romskiego stanął w centralnym punkcie Berlina, na terenie parku Tiergarten, tuż przy Reichstagu i Bramie Brandenburskiej. W różnych publikacjach pomnik ten nazywa się Jeziorem Łez, Studnią Pamięci, Czarnym Stawem.

Spotkanie przy mogile szczurowskich Romów jest zawsze kulminacyjnym punktem taborowej pielgrzymki.

Wśród oficjalnych gości odnotować należy konsula generalnego Republiki Niemiec Wernera Köchlera z małżonką i przedstawiciela Kancelarii Premiera Wiesławę Kostrzewę-Zorbasa.

Zakończeniem szesnastego Taboru Pamięci był wspaniały występ Dzieńnego, który rozgrzał wieczorną publiczność do temperatury cygańskiego ogniska.

*Adam Bartosz  
Fot. Natalia Gancarz*



Dre dyves 23 lipco, paše Muzem Etnograficzno dre Tarnów, vytradyja dre drom historyczno taboro, kaj te obradeł štety dre save Sasy zamarenys Romen dre dujto svetytko maryben. I adža, gił phaś dyves tryn phurane vurdena grajenca, a pe vurdena lače manuša – Roma i gadže, juž deśušofto moło tradyne dre Maškrethemytko Rypyrybnytko Taboro Romano.



Fot. Natalia Gancarz

# Rypyrybnytko Taboro 2015

**P**aše muzeum, syr Taboro vytradetys, isys but vavir čhane manuša: raja, Roma i gadže Polskaty i vavire themendyr. Javia adoj dyrektoro dre Muzeum dre Tarnów, wiceprezydento foroskro, wicemarszałko dre województwo małopolsko, ne i syr so berś Romano Raśaj Stanisław Opocki. Pe šteto isys tež adoj Roma cełe Polskaty, Szwecjaty, manuša Sasendyr, Izraelostyr, Angliaty i Amerykatyr.

Syr so berś najpierw taboro zarykirdža pes paše cmentary dre Tarnów, kaj adoj Roma te džan pe groby peskre semencengre i te vypieł głazo pał mułarengro dži.

Pošli tryn štundy tradypen, vurdena dotradyne ke Żabno, kaj Sasy zakariedyne dre 1943 berś prawie 50 Romen. Adaj dre 2012 berś pał finansy ministerstwostyr dre Programo Romano, kerdo isys nevo baro pomniko Romenge kaj Sasy ten zamarde. Dre Żabno ke Taboro dotradyne autobusosa Roma Wrocławiatyr, kaj khetanes te tradet duredyr ke dukhane štety romane.

Najharedyr vurdena zarykirde pes dre Szczurowa. Adoj pe Taboro

žakiretys šteto budenca, savo kerde manuša Muzeostyr dre Tarnów. Dre varykicy bare budy vgene Roma Tarnowatyr i Krakowatyr, a dre tykne budy isys manuša cełe Polskaty i themendyr. Dotradyne tež adaj ke Taboro Roma Bydgoszczatyr, save jande pesa pe laweta jeszcze jekh phurano vurden kaštuno. Kana do šteto dre Szczurowa vydyčoľys syr čaćuno phurano romano taborytko šteto. Roma račkirenys teľ budy i dre vurdena: dre jekh Bydgoszczaki, dre vavir bašaiynytko Neve Hutatyr, i dre tryto Romnia Ukrainatyr: mamni – Raisa Nabaranczuk (romani poetka Rani Romani) i łakry wnuczka – Tetiana Storożko (syklakirdy dre temato Porajmos). Juž varykice beršendyr Taboros isy peskro šteto dre parko dre Szczurowa, pał parykiryben wójtoske dre do gmina – Marian Zalewski.

Szczurowa naležyneľ ke najwažnedyr štety związana romane holokaustosa. Adaj isy najbaredyr zbiorowo grobo zamarde Romengro peľde Sasendyr dre Polska. Dre lipco 1943 berś Sasy zamarde pe cmentaro adoj i garude 93 manušen, prawie sare Romen save isys adoj džide dre do čiro. Syr wažno isy da šteto sykaveľ dova kaj nazwa Szczurowa rakča pes

paš pomniko rypyrybnytko Porajmos, savo isys sykado dre Berlin dre 2012 berś. Dykhen kicy berś Roma pe ceło sveto isys žakirde, kaj dasavo pomniko te javeľ dre stolica themeskry kaj kerdža dasave dukha jamare nacjake. Peľde soberšitko Rypyrybnytko Taboro Romano, gavoro Szczurowa isy mišto džindľo pał thema, kaj adaj Sasy zamarenys Romen. A przeciež dasave štety isy šela, ale butedyr manuša nigdy nawet na šundľe do štetendyr, džinen łendyr tylko historyki save zaľen pes romane holokaustosa.

Rakhiben paše pomniko dre Szczurowa so berś kończynel Taboro Romano. Adaj manuša žegninen pes pesa so berś, kaj pał berś pałe pes te dykheľ i khetanes te oddeľ paty mułorenge. Maškrethemytko Rypyrybnytko Taboro Romano isy šwięto sare Romengro. Pačav kaj beršestyr pe berś javena pe Taboro coraz butedyr Roma... Dži dukhaľ i roveľ pał dova so pes kerelys dre doľa čiry, ale tež frejdzol kaj manuša rypyren i oddeľ paty.

*A mandyr parykirybena duje rajenge – Adam Bartosz i Natalia Gancarz – pał artykuľo i zdjęci.*





# Romani dukhani historia

## GETTO DRE SIEDLCY



Dyves 23 majo 1942 berś – Sasy keren przesiedlenio Romen kaj bešte isy dre powiatio siedlecko ke getto. Den Romenge čiro ke 15 czerwco (tryn kurke) i keren nakazo, kaj Roma musinen te ligireť pe čaćo vast parni opaska literasa „Z”. Dre Siedlcy i paś foro, dre dova čiro isys džide Roma, kaj dre dyvesa 10 ke 31 grudnio 1940 berś isys deportowana ke Platerów i Sarnaki. Sasy deportyndťe wtedy butedyr syr 500 manušen. Pošli dova dre 1941 berś przesiedlindťe ke Siedlcy Sasytke Romen – Sinti forostyr Kolonia. Dadyves podeť pes kaj dre getto dre Siedlcy isys najkutedyr 326 Roma.

Sasy vykendyne saveś 600 manušen i kerde tykno getto paše ulicy Sokołowska, Aślanowicza i 11 Listopada. Manuśa dała kerenys buća paše porządki pošli likwidacja baredyr getto, savo isys adoj sygedyr. Sasy rozgłośindťe kaj dre dava getto manuśa kerena tylko buća, i kaj Činde save pes ugaruven, te zgłosinen pes ke tykno getto i čhi pes łenge hyria na kerefa. Pełde varykicy dyvesa pošli dova, ke tykno getto javne kokore save 1500 Činde, kaj ugaruvenys pes dre vavir čhane štety: dre kotyr kaj isys vagestyr baro getto, dre vavir kotyra foroskre... Zathodo isys nevo Judenrat – Čindytko Rada Phure Manušengry. Dre Rada vgene tryn manuśa: Hersz Ajzenberg, Mosze Rotbajn i Anatol Goldberg.

Sasy vligirde Čindytko Rady pe poczătko dujto maryben. Dre wrześnio 1939 berś Reinhard Heydrich dyja rozkazo, kaj adoj kaj isy Činde zathode te javen dasave Rady. Zamysło isys dasavo kaj dre Rady te javen manuśa bare powažaniosa ke peskre manuśa dre peskre foria, dzielnicy. Jekhe rygaty dźałys Sasenge dołesty, kaj rozkazy i poleceni Sasengre te javen sprawnedyr kerde ke Činde, a dasave manuśa bare powažaniosa javena gwarancja kaj rozkazy javena łokhedyr przyline pełde Čindendyr. Ale vavire rygaty Sasy ka-

menys te sykaveť Čindenge, kaj łengre najbaredyr manuśa keren współpraca Sasenca, specjalnie kerenys kompromitacja do manušengry. Dre listopado 1939 berś Hans Frank kerdźa zarządzenie paś funkcji i ustrojo Radengro. Sasy vligirde kaj Rady keren spiso manušengro, dre getty rozłen maśkre manušendyr habena, organizynen pomoc medycznio i pogrzeby. Ale sare decyzji dźipnatyr dre getty vyden Sasy.

Dre tykno getto kerde teź gabine-to medycznio, a szefo adoj isys jekh doktora čindytko kaj Sasy na zamarde, kharełys pes Balfor. Sasy kerde teź adoj čindytko heładen, dyne łenge oddzielno kheroro. Hełade isys te rakheť kaj nikon te na vydźał paś getto, i te rakheť porządko kaj żadna konflikty i marybena te na javen dre getto.

Adźa kaj Sasy kerde tykno getto dźasyrby pe przynęta, kaj manuśa te dykhen kaj Sasy juź na zamaren adźa but, i kokore te javen adoj. Manuśa paćenys dre plotki, kaj najgoredyr juź przegeja i kaj kana juź varesyr pes przedźidźoła. Dre tykno getto dźipen isys but pharo. Pe tykno šteto džide isys 1500 ke 3 bara manuśa – Činde i Roma. Ceło čiro isys za kuty pani sarengre, haben, draba. Manuśa handlinenys pełde druty sosa pe delys. Paś čare, tyraha czy fliki, doresenys phuviengre, maro, albo

soś vavir ke haben. Dre getto ugaruvenys pes teź varykicy tykne čhavore.

Dre dyves 25 listopado 1942 berś, Sasy przeligirde sare manušen getto-styr paś foro, ke kolonia Gęsi Borek. Oficjalnie Sasy podyne kaj isy zagroźenia kaj javeła epidemia tyfuso, i kaj ceło foro mogineť pes te zarazineť. Manuśa zapaćte dre dava. Frei isys łenge te załeť saro peskro so tylko dena rada te przeligireť pe zať. Nasvałen i phure manušen Sasy dyne zgoda kaj te przeligireť vurdenenca pe graja. Čindenge łengre Radaty, Sasy vydyne specjalna przepustki – saro isys kerdo adźa kaj paś pozoro manuśa na dźanys pe zamaryben.

Jekh bloko dre getto dre Gęsi Borek juź sygedyr isys zasiedlono pełde Romendyr. Kana javne adoj Činde i Roma tykne getto-styr dre Siedlcy. Pošli tryn dyves syr przeligirde manušen, Sasy zlikwidyndťe getto dre Gęsi Borek. Raty otoczyndťe ceło šteto kaj isys getto. Rano vytradyne sare manušen kherendyr, uthode manušen po pańc dźienendyr, i dyne rozkazo kaj te dźan pe stacja, kaj isys juź wagony źakirde. Manuśa juź haline so ten źakireť. Dźanys i sphenenys modlitwa ke Devel. Syr tylko pociągo ruszyndźa, manuśa kamenys te vymareť dziury kaj te vyhteť pociągostyr i te hylćoť. Dre jekh wagono isys čindytko ślusarzo Siedlcendyr Szymcha Wilk. Isys łes paś pestyr łeskre narzędzi i phiradźa vudara wagonostyr. Pociągo tradelys pe ceło sygnipen, ale but manuśa vyhtyja do wagonostyr. Manuśa hylćine teź dołe wagonostyr kaj isys čindytko hełade. Bute manušen Sasy pałe htyłde, albo zamarde pe šteto.

Ceło pociągo Čindenca i Romenca tradyja ke oboza merybnytko dre Treblinka. Jekh manuśa mene dre wagony zanim dotradyne, vavir dre obozo dre Treblinka... A dava tylko tyknoro kotyr jamare dukhane historiatyr dre dujto baro maryben.

# Romowie i Sinti

Od 23 maja 1942 r. rozpoczęto przesiedlanie do getta zamieszkałych w powiecie Romów (Cyganów). Wyznaczono im czas do 15 czerwca 1942 r. i nakazano noszenie na prawym rękawie białej opaski z literą „Z” w liliowym kolorze. W Siedlcach i okolicy zatrzymała się część ludności cygańskiej, która od 10 do 31 grudnia 1940 r. była deportowana do Platerowa i Sarnak. Transporty te liczyły ponad 500 osób, a pochodziły z ziem wcielonych do Rzeszy. W ciągu 1941 r. przesiedlono do Siedlec niemieckich Cyganów (Sinti) z Kolonii i okolicy, m.in. z Hürth. Liczbę przebywających w getcie Romów określa się co najmniej na 326 osób<sup>1</sup>.

**Z**wcześniej wybranych osób w liczbie około 600 utworzono tzw. małe getto, nazywane Drojkiem. Znajdowało się ono w trójkącie ulic Sokółowskiej, Aślanowicza i 11 Listopada. Ludzi tych wykorzystywano do „prac porządkowych” po likwidacji getta. W następnych dniach do małego getta, po zapewnieniu przez władze niemieckie osobistego bezpieczeństwa, zgłosiło się około 1 500 Żydów. Część z nich ukrywała się na terenie getta, a część w najbliższej okolicy. Ukonstytuował się nowy Judenrat, na czele którego stanęli mgr Hersz Ajzenberg oraz dwaj członkowie – Mosze Rotbajn (kierownik urzędu pracy) i Anatol Goldberg (kierownik aprowizacji). Utworzono ambulatorium, którego szefem został jedyny ocalały żydowski lekarz – Balfor. Powstała również policja, która zajmowała oddzielny domek i pełniła funkcje wartowniczo-porządkowe. Komentantem jej został Rubinstein, a po nim funkcję tę przejął Abraham Gessler.

„Niemcy na przynętę zostawili małe getto, do którego ludzie, widząc, że się już masowo nie zabija, zaczęli ściągać, ulegając pogłoskom, że najgorsze już przeminęło i że się jakoś przetrwa. Życie ma swoje prawa i na terenie tego małego getta otworzono stragany z artykułami żywnościowymi i starzyzną. Handlowano czym się dało przez druty. Za łachy, obuwie, naczynia i Bóg wie co jeszcze dostawało się chleb, kartofle i w ogóle coś do jedzenia”<sup>2</sup>. Liczbę stłoczonych w małym getcie ocenia się na 1 500 – 3 000 osób. Byli tam nie tylko siedleccy Żydzi, ale i uciekinierzy błąkający się w okolicach miasta, a pochodzący z innych miasteczek oraz Cyganie. Warunki panujące w getcie były straszne, odczuwano ciągły niedosyt wody. Część osiedlonych w getcie zbierała pozostawione mienie, które sortowano. Lepsze rzeczy wysyłano do Niemiec dla ofiar bombardowań, pozostałe sprzedawano ludności polskiej.

Na terenie małego getta przebywało „nielegalnie” w ukryciu kilkanaścioro dzieci. **Wszystkich mieszkańców w dniu**

25 listopada 1942 r. przewieziono poza miasto, na tzw. Gęsi Borek (kolonię im. B. Limanowskiego). Pretekstem miała być groźba wybuchu epidemii tyfusu, którą mogła zarazić się reszta miasta. Przesiedleńcom pozwolono zabrać ze sobą tylko tyle bagażu, ile kto zdołał unieść. Chorych i starszych pozwolono przewieźć na furmankach. Stworzono pozory, że osiedlenie tam ocalałych z likwidacji Żydów miało charakter stały. Wszystkim członkom nowej Rady Żydowskiej wydano przepustki upoważniające do pobytu w mieście na okres trzech miesięcy. „Niedaleko Gęsiego Borku była huta szkła, w której pracowało kilkudziesięciu Żydów. Oni mieszkali w pobliżu huty. Również do nich przewożono przemyczone z getta rzeczy. Podczas ostatnich dwu dni funkcjonowania małego getta udało się nawet przewieźć kilka wozów z rzeczami. Gestapo i żandarmeria „przymknęły oczy” udając, iż nie widzą tego, co Żydzi przenoszą. Naiwni ludzie cieszyli się, że udało im się oszukać Niemców. Ostatniego dnia przed przeprowadzką



# w getcie w Siedlcach



*Deportacja Polskich Żydów z getta w Siedlcach do Treblinki w 1942 r. Fot. Domena publiczna/Wikimedia Commons*

do nowego getta skrycie przewieziono do huty szkła kilkadziesiąt osób, między innymi starych i chorych. Ukryto ich w sąsiedniej stodole<sup>3</sup> – zapisała Ida Jom-Tow.

Jeden z bloków tego getta zasiedlony był już wcześniej przez Romów. Po trzech dniach, 28 listopada, hitlerowcy dokonali likwidacji tego getta<sup>4</sup>. W nocy otoczono teren. Nad ranem wypędzono ludzi z domów, ustawiono w szereg po pięć osób i pognano na stację kolejową, gdzie czekały już wagony towarowe. Część maszerujących przygotowywała się na śmierć w modlitewnych nastrojach i ubraniach. Na czele pochodu kroczył sędziwy Icchak Nachum Weintraub. Ludzie wiedzieli już, co ich czeka. „Jak tylko pociąg ruszył, w wielu wagonach energicznie wzięto się do przebijania otworów. Znany siedlecki mistrz ślusarski Szymcha Wilk wziął ze

sobą narzędzia, którymi mógł otworzyć zamknięte wagony. Kiedy pociąg był w pełnym biegu, Wilk otworzył swój wagon i duża liczba ludzi skazanych na śmierć wyskoczyła. Również z tego wagonu, gdzie znajdowała się żydowska policja, wielu uciekło. Jednak duża liczba została zastrzelona na miejscu lub złapana<sup>5</sup>.

Tak przybycie tego transportu do Treblinki opisał Samuel Willenberg, więzień obozu zagłady: „Mitte krzyknął, aby otworzyć wagony. Przez szparę w drzwiach wysunęła się ręka dziecka. Zobaczyliśmy nagle, że wszystkie wagony wypełnione są trupami. Posplatane ciała dorosłych i dzieci. Obdarte i zupełnie nagie. Jedna zwarta masa ludzkich ciał ze śladami bicia i dziurami od kul<sup>6</sup>.”

*Edward Kopówka*

*„Mitte krzyknął, aby otworzyć wagony. Przez szparę w drzwiach wysunęła się ręka dziecka. Zobaczyliśmy nagle, że wszystkie wagony wypełnione są trupami. Posplatane ciała dorosłych i dzieci. Obdarte i zupełnie nagie. Jedna zwarta masa ludzkich ciał ze śladami bicia i dziurami od kul” .*

<sup>1</sup> APS, Zbiór afiszy okupacyjnych powiatu siedleckiego (Zarządzenie nr A67/42 z dnia 23 maja 1942 r.); M. Zimmerman, *Rassenutopie und Genozid, die nationalsozialistische Lösung der Zigeunerfrage*, s. 278–283; Pismo proboszcza parafii katedralnej do ks. kanonika dziekana dek. siedleckiego z dnia 19 sierpnia 1942 r.; J. Kuligowski, *Liczebność mieszkańców Siedlec, stan z dnia 1 X 1940*, [w:] „Prace Archiwalno-Konserwatorskie na Terenie Województwa Siedleckiego”, nr 10, 1997, s. 212.

<sup>2</sup> E. Karpiński, *Wspomnienia z okresu okupacji*, op.cit., s. 74.

<sup>3</sup> I. Jom-Tow (Tenenbaum), *Zagłada Siedlec*, [w:] *Księga pamięci gminy Siedlce*, op.cit., s. 666–667.

<sup>4</sup> W. Sobczyk, *Założenia projektowe na zagospodarowanie terenu cmentarza – pomnika męczeństwa Narodu Żydowskiego w Siedlcach...*, op.cit., s. 23.

<sup>5</sup> I. Jom-Tow (Tenenbaum), *Zagłada Siedlec*, [w:] *Księga pamięci gminy Siedlce*, op.cit., s. 670–671.

<sup>6</sup> S. Willenberg, *Bunt w Treblince*, Warszawa 1991, s. 23. Autor tej książki ocenia ten transport na 6 000 – 7 000 osób. Liczby te wydają się być zawyżone.

# Pytanie o godność

## Przeniesienie farmy trzody chlewnej z terenu obozu koncentracyjnego w Letach

Lety to małe miasteczko w sercu Europy, na południu Czech. Podczas drugiej wojny światowej utworzono tutaj obóz koncentracyjny, głównie dla Romów, prowadzony przez czeską policję. Około 1300 osób zostało przymuszonych do pracy i wysłanych do Auschwitz. W latach 70-tych na fundamentach obozu wybudowano przemysłową farmę trzody chlewnej. Od tego czasu farma prężnie działa i otrzymuje fundusze z Unii Europejskiej w ramach Wspólnej Polityki Rolnej. Choć problem jest znany przez władze czeskie oraz UE od wielu lat, nie zostały podjęte żadne działania w celu usunięcia farmy trzody chlewnej i zastąpienia jej pomnikiem upamiętniającym zagładę Romów.

**N**a ogrodzeniu tejże farmy widnieje napis oznaczony flagą Unii Europejskiej – znak tego, że farma rzeczywiście otrzymuje dotacje europejskie. Trudny dostęp do terenu farmy (w odległości pół godziny przez wysoką trawę, czasem przez błoto, nawet w środku lata) uniemożliwia dotarcie do jej granicy, na której stoi jedyny znak wyjaśniający genezę tego miejsca. Przyczynia się to do wymazania z pamięci zbrodni i utrudnia przekazywanie historii. Obecność świń, ich brudu i nieprzyjemnego, dominującego zapachu, płami pamięć tych, którzy stracili życie w tym miejscu i jest atakiem na godność ich samych i ich potomków.

Brak upamiętnienia tego miejsca skutkuje nie tylko zniszczeniem godności zmarłych, ale i wzmacnia poczucie obojętności wobec ludobójstwa, którego także Romowie byli ofiarami podczas drugiej wojny światowej. To echa prześladowań i dyskryminacji, na które Romowie są nadal narażeni w dzisiejszej Europie. Choć różne przejawy rasizmu pojawiły się na naszym kontynencie, który przeszedł przez kryzys tożsamości i kryzys wartości, obok kryzysu gospodarczego, społecznego i instytucjonalnego, zjadliwość rasizmu wobec Romów, także antysemityzmu, znajdzie swoje wyjaśnienie w wymazaniu z pamięci zagłady Romów i holokautu. Jest to zainkubowany nowoczesny rasizm i antysemityzm. Ponadto, kres tej destrukcji stanowiłoby znak

walki z rasizmem, dyskryminacją i uprzedzeniami, które dotyczą Romów nawet dzisiaj. To wiązałoby się z postępowaniem, sprawiedliwości i równości. To byłoby przekazaniem obecnym i przyszłym pokoleniom historii, pozwalając im cofnąć dziedzictwo prześladowań i wyzwolić się od ciężaru żałoby przeszłości. Wyjaśniając krótko, byłoby to ucieleśnieniem ducha „Roma Pride”, mobilizacją przeciwko rasizmowi, w imię równości i godności Romów i nie-Romów w ponad dwudziestu krajach w Europie i poza nią.

Nasza godność żąda, aby położyć kres brudom Letów. Z tego powodu zwracamy się do Przewodniczącego Rady Europejskiej – Donalda Tuska, Przewodniczącego Komisji Europejskiej – Jean-Claude Junckera, prze-



wodniczącego Rady Europejskiej – Martina Schulza, a także premiera Czech – Bohuslava Sobotka, prosząc o przeniesienie farmy trzody chlewnej z terenu obozu koncentracyjnego i umieszczenie odpowiedniego znaku pamięci o tym miejscu. Aby to zrobić, mamy już dostępne fundusze. Wystarczy, aby niektóre z setek milionów euro z budżetu europejskiego przyznawanego corocznie dla integracji Romów zostały przeznaczone na ten cel. Do tej pory fundusze te spoczywają beczynnie w Brukseli ze względu na brak zainteresowania ze strony władz lokalnych wspomnianym tematem.

Usunięcie farmy świń w Letach będzie odpowiedzią na kryzys wartości, w którym znajdujemy się obecnie. Powinno to dać obecnym i przyszłym pokoleniom możliwość spojrzenia na przyszłość z odrodzonym entuzjazmem. Dzisiaj, ta ścieżka godności przechodzi przez Lety.



## Europejski Obywatelski Ruch Antyrasistowski

EGAM łączy główne organizacje antyrasistowskie i organizacje walczące o prawa człowieka z ponad 30 krajów. Działania EGAM oscylują wokół zwalczania rasizmu, antysemityzmu, dyskryminacji rasowej i ludobójstwa, do sprawiedliwości, równości i demokracji. Działa zarówno na poziomie instytucjonalnym, i jak i oddolnym.

W 2011 roku EGAM uruchomił międzynarodowe spotkania „Roma Pride”, które od tego czasu odbywają się co roku w pierwszą niedzielę października w 15 krajach. Stanowi to już dzisiaj największą przestrzeń obrony



Tablica upamiętniająca romskie dzieci zamordowane w obozie w Letach, znajdująca się na cmentarzu w Mirovicach. Fot. Richenza/CC BY-SA 3.0/Wikimedia Commons

praw człowieka, antydyskryminacji Romów i działań antyrasistowskich organizacji pozarządowych w Europie, gromadząc setki tysięcy organizacji i działaczy.

## GODNOŚĆ DLA LETÓW!

EGAM uruchomił europejską kampanię „Godność dla Letów!” mającą na celu usunięcie farmy świń i zastąpienie jej przez właściwy pomnik.

Poprzednie działania EGAM w tej kwestii:

■ w dniu 13 czerwca 2014 roku – pierwsze w historii uroczystości międzynarodowe w Letach, prowadzone przez EGAM. Krótki film tutaj: <https://www.youtube.com/watch?v=pos15jbrlha>

■ w dniu 2 sierpnia 2014 roku (Dzień Pamięci o Zagładzie Romów i Sintí) – członek czeskiego EGAM – Konexe zorganizował uroczystości upamiętniające i działania uświadamiające przez cały rok.

■ w dniu 5 października 2014 roku – problem chlewni przemysłowej w Letach był centralnym punktem spotkania „Roma Pride” i głównym zagadnieniem w jego europejskim manifeście opublikowanym w najważniejszych gazetach z 20 krajów.

## Jak można działać?

1. Podpisując europejski apel zapoczątkowany przez EGAM i poparty przez liderów społeczeństwa obywatelskiego, intelektualistów, artystów, posłów i europosłów na całym kontynencie. Proszę potwierdzić: Paul Morin, EGAM dyrektor wykonawczy: paul.morin@egam.eu.
2. Poprzez wystanie pisma do przewodniczących Rady UE i Parlamentu Europejskiego, do Czech i ambasadora Czech w Twoim kraju, prosząc o usunięcie chlewni i umieszczenie właściwego pomnika.
3. Biorąc udział w „Roma Pride” w swoim kraju, w niedzielę 4 października.

Europejski apel w sprawie usunięcia farmy trzody chlewnej z terenu obozu koncentracyjnego w Letach został podpisany przez 71 członków Parlamentu Europejskiego i posłów z 22 krajów, a także byłych ministrów, prezydentów miast, intelektualistów, artystów, działaczy antyrasistowskich i obrońców praw człowieka z 30 krajów.

Pełną listę podpisów można znaleźć na [www.egam.eu](http://www.egam.eu)

tłumaczyła Kamila Zarebska

# A Question

## Moving the pig farm from the site of the Lety concentration camp

There is, at the heart of Europe, an industrial pig farm that stands on the site of a concentration camp.



On the fence of this farm, there is a sign marked with the EU flag; the farm, in fact, receives European subsidies through the Common Agricultural Policy. The difficult nature of the access to the site – which obliges a half-hour walk through the tall grass, sometimes through mud, even in the height of summer, in order to reach the clearing that borders the site on which stands a sole explanatory panel – contributes to the erasing of the memory of the crime, and impedes the transmission of history. The presence of pigs, with their filth and sickening odour which dominates, stains the memory of those lost, and is an assault on their dignity and that of their descendants.

It is Lety, in the Czech Republic, around one hour south of Prague by car. A camp established there in 1939 to detain various prisoners was turned into a concentration camp exclusively for Roma in July 1942, until its closure in August 1943. Hundreds of Roma were reduced to forced labor and were deported to their deaths, above all to Auschwitz-Birkenau.

This “locucide”, referring to the crime against the site, resonates with the genocide of which the Roma were victims during the Second World War. It echoes the persecution and discrimination to which the Roma are still subjected in Europe today. It symbolizes the absence of knowledge regarding this part of European history.

Whilst different expressions of racism have appeared on our continent, a continent crossed by a crisis of identity, a crisis of values, alongside an economic, social and institutional crisis, the virulence of anti-Roma racism, just like anti-Semitism, finds part of its explanation in a certain erasing of memory of the genocide against the Roma and of the Holocaust.

Indeed, with survivors disappearing, it is the guilty conscience of European civilization that they represent and that fades away. Yet the guilty conscience allows the prevention of actions. Violence thus breaks loose, and if it attacks Roma and Jewish communities today with as much force, it is because they are symbolically the primary inheritor-witnesses, the primary

representatives of this guilty European conscience; together, they form the first barrier to persecution.

Thus, the erasure of memory, the failure to transfer history, and denial appear as the elements incubating modern day racism and anti-Semitism.

Furthermore, to put an end to this locucide would represent a fight against racism, against discrimination and against the prejudice stamped by ignorance that afflicts the Roma. This would be to advance knowledge, justice and equality. This would be to transmit to current and future generations, allowing them to undo the heritage of persecution, and to liberate themselves from the suffocating weight of a funereal past. In short, this would embody the spirit of Roma Pride, a mo-



# of Dignity

bilization against racism, in the name of equality and dignity, for which Roma and non-Roma, from more than twenty countries in Europe and beyond get involved in together on the first Sunday of October for the last four years.

Our dignity, in Europe and beyond, demands that we put an end to the defilement of Lety.

It is for this reason, on the occasion of Roma Pride, that we ask the President of the European Council Mr. Tusk, the President of the European Commission Mr. Juncker, the President of the European Council Mr. Schulz, as well as the Czech Prime Minister Mr. Sobotka to act so that we may finally put an end to the locicide that is represented by the degradation of Lety.

Concretely, this means to relocate the industrial pig farm and in its place erect an appropriate site of memory and of transmission; unlike the memorial stone currently standing on the mass graves, a few hundred metres from the site. This means supporting research in order to discover the entire history of this site, as well as those who lived there, and those who died there.

Financing is already available to do this. It would suffice, for example, to use some of the hundreds of millions of euros from the European budget allocated yearly for Roma integration, which rest idle in Brussels due to a lack of interest from member states or their local authorities. Today, all that lacks is the political will to act.

It is in the undertaking of this project of dignity that the European project will find its breath that today marks its failure, that it will be able to respond to the crisis of values in which we find ourselves, and it shall give to current and future generations the possibility to project themselves towards the future with revived enthusiasm. Today, this path of dignity passes through Lety.



## The European Grassroots Antiracist Movement

EGAM gathers the main antiracist and human rights organizations from more than 30 countries to fight against racism, antisemitism, racial discrimination and genocide denial, for justice, equality and democracy. It acts at both institutional and grassroots levels.

In 2011, EGAM launched the “Roma Pride”, which since then takes place every year on the first Sunday of October in 15 countries. It is today the largest platform of human rights, Roma and antiracist NGOs in Europe, gathering hundreds of organizations and thousands of activists.

## Dignity for Lety!

This ongoing presence is staining the memory and the dignity of the victims of the Roma genocide and their children. It symbolizes the current persecutions faced by Roma all over Europe and beyond, as well as the lack of knowledge about this part of European history.

Therefore EGAM has launched the European campaign “Dignity for Lety!” with the objective to have the pig farm removed and replaced by a proper memorial. Its previous steps include:

■ On June 13th 2014, first-ever international commemorations in Lety, led by EGAM. Short video here: <https://www.youtube.com/watch?v=pos15j-brlHA>

■ On August 2nd (Roma genocide remembrance day), Czech EGAM member Konexe organizes commemorations, and raising awareness actions throughout the year.

■ On October 5th 2014, the Lety pig farm issue was at the heart of the Roma Pride and of its European manifesto, published in the most prominent newspapers of 20 countries.

## How can you act?

1. By signing the European call launched by EGAM and supported by numerous civil society leaders, intellectuals, artists, MPs and MEPs throughout the continent. Please confirm to Paul Morin, EGAM Executive Director: [paul.morin@egam.eu](mailto:paul.morin@egam.eu).
2. By sending letters to the Presidents of the Council of the EU, of the EC and of the European Parliament, to the Czech PM and to the Czech Ambassador in your country, asking for the removal of the pig farm and the building-up of a proper memorial.
3. By taking part in the Roma Pride in your country on Sunday, October the 4th.

**The call is supported by 71 Members of European Parliament and Members of Parliament coming from 22 countries, as well as by former ministers, along with mayors, local elected people, intellectuals, artists, antiracist and human rights activists of more than 30 countries, in Europe and beyond.**

Full list of signatories on [www.egam.eu](http://www.egam.eu).

*Benjamin Abtan  
President of the European Grassroots  
Antiracist Movement – EGAM*

# ŚLADAMI

# WĘDRÓWKI

## ROMÓW

Romowie to wędrujący od stuleci lud, obecnie zamieszkujący Europę, zachodnią Azję, Afrykę, Amerykę i Australię. Praojczyzną Romów jest Radżastan w północno-zachodnich Indiach, skąd wywędrowali w średniowieczu przez Persję do Armenii i Azji Mniejszej. Stamtąd część wyruszyła przez Bałkany (XIII–XIV w.) do Europy Środkowej (XV w.), pozostali przez Syrię, Afrykę Północną dotarli na Półwysep Iberyjski i dalej do Europy Zachodniej.

Jako mniejszość zamieszkująca we wszystkich krajach świata, jako naród bez terytorium – Romowie nadal narażeni są na ciągłe prześladowania, naciski asymilacyjne, wynarodowienie, traktowanie w kategoriach marginesu społecznego.

### Nazwy nadawane Romom przez nich samych

**ROMANO CHAVO** – (Chavo – „syn”, Ram – bohater epepi indyjskiej). Ci z Radżputów, którzy po klęsce pod Teraim (w 1192 r. n.e.) wybrali wygnanie zamiast niewoli, zaczęli nazywać się Romané Chavé, co znaczy „synowie Rama”. Jest to termin używany w stosunku do wszystkich grup romskich: Sinti, Manush, Kalé, Roma i Lé Rom.

**SINTO** (l. mn. Sinti) – *Sindho* „Syndyczyk” mieszkaniec Sindh (obecnego Pakistanu), dał nazwę Sinto.

**MANUSH** (l. mn. Manusha) – Manush oznacza „człowiek”, „istota ludzka”. Członkowie grupy Sinti zaczęli nazywać się Manush, aby podkreślić swoją ludzką godność.

**KALO** (l. mn. Kalé) – nazwa, której używali Romowie w obawie przed hiszpańską inkwizycją. Kalo jest to wyraz indoaryjski oznaczający „czarny”.

**ROM** (l. mn. Roma) – Rom (r. męski) oznacza „małżonek”, a Romni (r. żeński) „małżonka”. Często wyraz Roma stosuje się do wszystkich Romów (mężczyzn i kobiet).

**LÉ ROM** – Lé Rom z pochodzenia są Brahmanami, którzy wyemigrowali do Rumunii, gdzie na pięć wieków zostali poddani niewolnictwu. Wykonywali różne zawody: Churari (nożowni-

ków), Kelderari (kotlarzy), Lowari (stajennych lub handlarzy koni), Rudari (rzemieślników wyrabiających w drewnie), Podkovari (kowali), Ursari (niedźwiedników) i inne nazwy zawodów zakończone na *-ari*. Przyrostek *-ari* wskazuje na nazwy zawodów wykonywanych przez Lé Rom, zawody wywodzące się od różnych grup Romów *vlach* i od specyficznych romskich odmian językowych.

### Nazwy nadawane Romom przez nie-Romów

**CYGAN** – pochodzi od greckiego słowa *athinganos* „ten, który nie chce dotykać, ani być dotykany”. Jest więc rzeczą całkowicie błędną uważanie Romów za „nietykalnych” (pariasów Indii). Jeszcze nawet do dziś Romowie fińscy witają się, nie podając sobie ręki. Bywa tak również w Polsce. Taka postawa wiąże się z zasadami wyższych kast społecznych Indii i ma na celu zachowanie czystości rytualnej.

**GITANO** – po przybyciu do Europy druga fala imigrantów romskich wymyśliła następującą legendę: „Jesteśmy panami egipskimi, którzy prześladowali naród izraelski i Bóg skazał nas na wieczną tułaczkę”. I tak w końcu Europejczycy nazwali ich „Egipcjanami”.



**BOHEM** (CZECH) – pierwsi Romowie przybyli do Francji z Bohemii (Czechy – kraina), stąd ich przydomek.

**ROMANICHEL** – to słowo jest sfrancuszczone terminem romskim *Romani Cel* „naród romski”.

## MIGRACJE Z INDII

W VIII wieku n.e., w wyniku zmian klimatycznych, nastąpiła ucieczka plemienia Sinti do Mezopotamii. Pół wieku później Sinti przybyli z rzymskimi legionami ze wschodu Grecji. Cztery wieki później miała miejsce klęska Radźputów pod Teraim (1192 r.), pobitych przez koalicję Muzułmanów z Azji środkowej Dalekiego i Bliskiego Wschodu. Część Radźputów zbiegła przez Kaszmir i Afganistan do Grecji, gdzie połączyła się ze swoimi współziomkami – Sinti. W ten oto sposób Kszatrijowie syndyjscy i Radźputowie z Delhi i okolicznych regionów (w szczególności z Radżasthanu) utworzyli jeden i ten sam naród: naród romano, którego członkowie sami siebie nazywali *Romanè Chavè* (co znaczy dosłownie „Synowie Rama”).

Zdaniem Vanii de Gila – Jana Kochanowskiego w Europie obecnie jest około 40 milionów *Romane Chavè*, 20 milionów w obu Amerykach i 25 milionów *Roma – Banjara* (Romowie Indyjscy) w Indiach.

40 milionów Romów żyjących w Europie, to potomkowie uczestników obu fali emigracji z Indii: Kszatrijów syndyjskich (połowa VIII w. – koniec IX w.) i Radźputów (koniec XII w. – pierwsza połowa XIII w.). Razem dali oni początek *Romanè Chavè* stanowiących naród romski *Romani Cel*.

Z Cesarstwa Bizantyjskiego następuje rozproszenie na terytorium Europy grup *Romanè Chavè* z Północy (około połowy XIV w.) i *Romanè Chavè* z Południa (na przełomie XV i XVI w.). W ten sposób można przyjąć, iż wśród Romów europejskich 50% z nich jest zintegrowanych ze społeczeństwem ich krajów osiedlenia, 30% to Romowie częściowo lub całkowicie osiedlający się, z czego niektórzy osadzeni siłą w nieludzkich warunkach, 20% to koczownicy poddani wszelkiego rodzaju zawiłościom administracyjnym.

## ROMOWIE W POLSCE

Pierwsze wzmianki o obecności ludności romskiej w Polsce pochodzą z XV w. Dotyczą one ziem południowo-zachodnich: Krakowa (1401 r.), Lwowa (1405 i 1408 r.) i Sanoka (1419 r.). W owym czasie ziemie polskie były dla Romów szukających schronienia przed prześladowaniami terytorium „przyjmującym”.

Zasadnicza fala napływu Romów do Polski nastąpiła w wieku XVI. Było to konsekwencją dekretów banicyjnych w Niemczech, zmuszających ludność romską tych ziem do emigracji. Była to głównie ludność koczownicza, nazywana później *Polska Roma*. To wtedy rodziły się uprzedzenia, oskarżenia o złodziejstwo i wykonywanie wszelkich możliwych zajęć.

Na przełomie XVIII i XIX w. na skutek prześladowań gwałtownie zmniejszyła się liczba ludności romskiej. Już od XVI wieku starano się Romów osiedlić. Jednakże rzadko się to udawało. XVIII w. przyniósł administracyjne zabiegi w celu zmuszenia Romów do osiadłego trybu życia, pracy na roli i uiszczania podatków.

Pierwsze próby datuje się na XVII w. Od końca XVIII w. w górskich wioskach na południu kraju zaczęli osiedlać się Romowie wędrujący wzdłuż łuku Karpat albo przybywający od strony Niziny Węgierskiej. Znani są oni jako *Bergitka Roma*. Kolejny napływ Romów na polskie ziemie nastąpił w latach 60-tych XIX w. z terenów Węgier i Rumunii. W XIX w. zaostrzono egzekwowanie antyromskich decyzji administracyjnych, widząc w ludności romskiej element zagrażający społecznemu łaadowi powstających w Europie państw.

W okresie międzywojennym podjęto w Polsce pierwsze próby oszacowania liczby romskiej społeczności. Szacowano ich liczbę na ok. 30 tys. osób. Później nastąpił tragiczny dla Romów okres II wojny światowej.

### Liczba Romów w Polsce

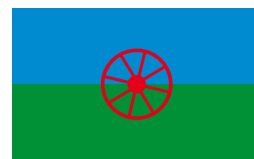
Spisy Powszechne Ludności podały oficjalną liczbę ludności romskiej w Polsce: w 2002 r. – 12 tys. Osób, w 2011 r. – 16 tys. osób. Z danych ZRP wynika, że w Polsce mieszka obecnie 35 tys. Romów. Najliczniejsi są Romowie Nizinni (*Polska Roma*). Druga co do wielkości grupa to Romowie Górscy (*Bergitka Roma*). Mniej liczni są *Kełderasze* i *Lowarzy*.

Wśród mniejszości etnicznych w Polsce to właśnie Romowie charakteryzują się największą odrębnością pod względem języka, obyczajów, norm i wartości grupowych. Tworzą silnie związaną ze sobą, zhierarchizowaną i tradycyjną społeczność, posługującą się własnymi, rozbudowanymi zespołami norm społecznych i obyczajów. Największe skupiska Romów są w województwie małopolskim, dolnośląskim oraz mazowieckim. Od 2005 r. Romowie mają w naszym kraju status mniejszości etnicznej.

## SYMBOLE KULTURY ROMÓW

### Flaga romska

Symbolika barw: niebieski to kolor nieba, lub błękit jak niebo i morze, zielony symbolizuje ziemię lub zieleń jak lasy i łąki, czerwien jak krew wylana podczas prześladowań, których Romowie doznali przez wieki.



Czerwone koło o szesnastu szprychach kojarzone jest zarówno z wędrowką Romów, jak też przypomina praoczyzną wszystkich Romów. Jest nawiązaniem do indyjskiej czakry, umieszczonej na fladze Indii.

### Hymn romski

Na londyńskim kongresie w 1971 r. po raz pierwszy odśpiewano pieśń, którą uznano za oficjalny hymn romski „*Gelem, Gelem*” czyt. „*Dzelem – dzelem*” (pol. „*Wędrowałem, wędrowałem*”). Była to opracowana muzycznie przez Zarko Jovanovica w 1969 r. jedna z bałkańskich pieśni taborowych.

8 kwietnia przypada Międzynarodowy Dzień Romów, obchodzony w rocznicę Światowego Kongresu Romów, który odbył się w 1971 r. w Orpington pod Londynem. Uczestniczyło w nim 50 przedstawicieli z 14 krajów, w tym wielu nie-Romów. Kongres ten zainaugurował działalność Międzynarodowej Unii Romów (International Romani Union). Zadaniem Międzynarodowej Unii Romów było reprezentowanie Romów na forum międzynarodowym. Przyjęto termin „Rom” dla określenia wszystkich Cyganów na świecie, zaś społeczność romska została uznana za mniejszość narodową. Wybrano także pierwszego Prezydenta – Slobodana Berberskiego – Roma z Jugosławii. 8 kwietnia został oficjalnie uznany Międzynarodowym Dniem Romów w 1990 r. w Warszawie podczas czwartego Kongresu IRU..

## HOLOCAUST ROMÓW

Holokaust (ang. Holocaust) wywodzi się od greckiego określenia holokaustos, oznaczającego „całopalenie”. Do opisanego nazistowskiego ludobójstwa w Europie Romów i Sinty używa się terminu Porrajmos lub Porajmos.

Symbolom romskiego holokaustu stał się Obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau. Romowie ginęli również w innych obozach koncentracyjnych: Chełmno nad Nerem, Bełżec, Treblinka, Stutthof, Sobibór czy Majdanek. Miejscem zbrodni były także getta: Łódź, Warszawa, Białystok, Przemyśl, Rzeszów.

W Generalnym Gubernatorstwie znanych jest około 180 miejsc, w których dokonano mordu na Romach. Najbardziej znane i zbadane miejsca egzekucji Romów to: Szczurowa, Zabno, Karczew, Zakroczyń, Karczew, Duchowizna, Góra Motyczna, Zawadka Brzostocka, Skarszewy, Oszmiana, Ułęż, więzienie w Prowienieszkach.

W czasie wojny zginęło około 35 spośród 50 tys. zamieszkujących przedwojenną Polskę Romów. Szacunkowa liczba Romów eksterminowanych w obozach koncentracyjnych wynosi 500 tys. osób: mężczyzn, kobiet i dzieci. Niektórzy podają, że wymordowano ćwierć miliona, inni, że pół miliona Romów. Romowie ginęli w masowych egzekucjach w lasach, wsiach, gettach i obozach na skutek: rozstrzelania, głodu, zagazowania w komorach gazowych.

Dr Jacek E. Wilczur podkreśla, że Romowie w czasie wojny i okupacji walczyli w oddziałach Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich, Gwardii Armii Ludowej i spoczywają w partyzanckich kwaterach cmentarnych, na całym obszarze centralnej, południowej i wschodniej Polski, na ziemi lwowskiej, tarnopolskiej, stanisławowskiej, na Wołyniu. Po zakończeniu II wojny światowej w wyniku „Akcji Wisła” (od 28 kwietnia do końca lipca 1947 r., chociaż ostatnie wysiedlenia miały miejsce w roku 1950) Romowie z dawnych kresów Rzeczypospolitej przenieśli się z taborami na tzw. „Ziemie Odzyskane”.

Simon Wiesenthal ocenia romski holokaust w obozach i więzieniach na dwa miliony, a Vania de Gila podaje, że większość romologów jest zgodna co do tego, aby uznać rzeź 75% narodu, co odpowiada zamordowaniu około 7,5 miliona osób. Rocznica likwidacji Zigeunerlager w Auschwitz-Birkenau (02.08.1944), jest dniem pamięci o wszystkich pomordowanych osobach narodowości romskiej. Od 2011 r. uchwałą Sejmu RP 2 sierpnia jest Dniem Pamięci o Zagładzie Romów i Sinty.

## POLITYKA ASYMILACYJNA W POLSCE

Po zakończeniu II wojny światowej Romowie, którzy przeżyli powrócili do dawnego trybu życia. Jednak ówczesny system polityczny nie akceptował odmiennego stylu życia wędrujących Romów. W 1947 r. powstały przymusowe obozy pracy, w których zaczęto osadzać osoby narodowości romskiej.

W owym czasie około 25% Romów prowadziło osiadły tryb życia. Szacunkowe dane podają, że na około 15 tys. Romów zamieszkujących Polskę, 75% było nomadami. Znaczna ich część miała jednak zimowe siedziby. W tym czasie ożyły i rozwinęły się romskie wróżby, a na leśnych szlakach pojawiły się taborzy.

W grudniu 1949 r. przeprowadzono spis ludności romskiej, który był działaniem wstępnym procesu zmierzającego do osiedlenia Romów. W 1950 r. Biuro Społeczno-Administracyjne Prezydium Rady Ministrów skierowało do Prezydium Wojewódzkich Rad Narodowych instrukcję w sprawie przeprowadzenia rejestracji ludności cygańskiej oraz udzieliło wytycznych w sprawie działania władz terenowych odnośnie problemu romskiego. W międzyczasie przeprowadzano akcję propagandową, której celem było przekonanie Romów do zmiany stylu życia, osiedlenia się na stałe i podjęcia stałej pracy w zakładach przemysłowych i rolnictwie.

24 maja 1952 r. Prezydium Rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, podjęło uchwałę Nr 452/52 „W sprawie pomocy ludności cygańskiej przy przechodzeniu na osiadły tryb życia”. Na terenie wszystkich województw przeprowadzono tzw. Akcję C. Akcja rozpoczęła się planowo dn. 22 września 1952 r. na terenie wszystkich województw. Zasadniczym celem tej akcji miała być ankietyzacja i paszportyzacja Romów, polegająca na ustaleniu danych personalnych i miejsca zamieszkania oraz wręczeniu zaświadczeń rejestracyjnych, zastępujących dowody tożsamości. Zakrojona na dłuższy czas akcja – zwana też produktywizacją – przyniosła skromne efekty.

Podczas tej akcji, która miała miejsce na terenie całego kraju w dniach 22-23 września 1952 r. zarejestrowano 140 taborów, spisano 8 878 osób: 4 802 osiadłych i 4 076 koczujących, sfotografowano 1 100 osób, daktyloskopowano 1 862. Wydano też 3 804 akty stanu cywilnego, 1 106 kart meldunkowych i 137 ksiąg meldunkowych. Akcja została zakończona w terminie w tym zakresie, w jakim poszczególne grupy ludności zostały ustalone w akcji przygotowawczej. Niemniej prace spisowe przeprowadzone były na terenie wielu jednostek jeszcze w dniu 24 września 1952 r. Fakt ten należy tłumaczyć częstymi zmianami miejsca pobytu ludności koczującej i pojawianiem się na terenach poszczególnych powiatów nowych grup romskich, co do których uprzednio nie rozporządzano żadnymi danymi.

Wiele taborów romskich zmieniło miejsce pobytu tuż przed rozpoczęciem akcji, a mianowicie w dniach 20-21 września 1952 r., co zmieniło plany ułożone w czasie akcji przygotowawczej i stworzyło dodatkowe trudności w realizacji tych planów, np. powiaty województw: warszawskiego, koszalińskiego, gdańskiego, miasta Łodzi i m. st. Warszawy.

Poszczególne Komendy MO przekazywały sobie nawzajem i informowały się o ruchach taborów romskich tuż przed akcją, jednak określenie kierunku poruszania się taboru nie zawsze było wystarczające, gdyż w międzyczasie tabor gdzieś się zatrzymał lub zmienił kierunek, w wyniku czego szybkie zewiden-



cjonowanie go przez inną jednostkę napotykało na trudności. Istniały wypadki, iż po skończeniu akcji na terenie poszczególnych powiatów spisywano Romów spośród ludności koczującej, którzy czasie ewidencjonowania danej grupy byli nieobecni, przebywając gdzieś pojedynczo poza taborem.

W akcji brał szeroki udział aktyw społeczny, wśród niego osoby Romów osiadłych i sproduktywizowanych, np.: w woj. wrocławskim było zatrudnionych w akcji 101 osób z czynnika społecznego, delegowanego przez rady narodowe, w tym 8 osób z ludności romskiej. Dla przeprowadzenia wszystkich czynności spisowych w województwie tym zaangażowanych było ponadto 30 fotografów oraz 48 urzędników stanu cywilnego (niejednokrotnie wraz z maszynistkami), którzy wpisywali ludność romską do ksiąg stanu cywilnego i wydawali na miejscu akty urodzeń i małżeństw.

Przy pracy urzędników stanu cywilnego istniały trudności ustalenia dat i miejsc urodzenia wpisywanych na podstawie zeznań, szczególnie u osób starszych, tym bardziej przy dalszych personaliach. W niektórych wypadkach istniały trudności nawet w ustaleniu nazwisk, szczególnie kobiet (często nie odróżniano nazwisk od imion). W zasadzie daktyloskopowano w czasie akcji nie tylko te osoby, które nie posiadały kart meldunkowych i nie składały uprzednio ankiet.

Niektóre jednostki, jak np. bydgoskie, szczecińskie, olsztyńskie, daktyloskopowały w zasadzie wszystkich koczujących, bez względu na fakt uprzedniego składania ankiet (z wyjątkiem dzieci). Ludności romskiej osiadłej, która przeważnie ujęta była ewidencyjnie przed rozpoczęciem akcji (zameldowanie) i posiadała karty meldunkowe wraz z odcinkami ze złożenia ankiety – nie daktyloskopowano ze względów politycznych (niewprowadzanie różnic w stosunku do pozostałej ludności). W niektórych wypadkach (woj. warszawskie) składano odciski palców zamiast podpisu u nie umiejących podpisać się przy rejestracji małżeństw. Wiele osób spośród ludności romskiej posiadało karty meldunkowe, ale nie było jednak objętych powszechną ankietyzacją. Istniały również wypadki wystawiania nowych kart meldunkowych dla osób, które je posiadały, ze względu na trudność dalszego posługiwania się nimi (kompletne zniszczenie uniemożliwiająca odczytanie czegokolwiek).

Jak wykazują meldunki z poszczególnych województw, akcja ze strony samej ludności romskiej nie napotykała na żadne trudności. Nie otrzymano żadnych sygnałów o oporach w akcji, czy też wrogim ustosunkowaniu się do niej.

Za jedno z podstawowych źródeł zacofania społeczności romskiej uznano panujący wśród niej wszechobecny analfabetyzm. Wyjątkowo niepokojący dla władz był też jego wzrost związany z wysoką liczbą urodzeń. Jako niezbędny dla „właściwego” wychowania Romów wskazywano obowiązek służby wojskowej.

Wzorem „bratnich” krajów głównym zadaniem władz w celu rozwiązania problemów związanych ze społecznością romską miałyby być ich asymilacja. Chętnie podejmowane przez Romów uczestnictwo w działalności zespołów artystycznych oceniono niezbyt pochlebnie, gdyż jej podłożem była, zdaniem władz, wyłącznie chęć osiągania zarobków, a nie działalność kulturalna. Partia apelowała ponadto, by podróżujących po całym kraju ulicznych orkiestr romskich nie traktować jako muzyków z prawdziwego zdarzenia. Według kierownictwa PRL byli to jedynie „zawodowi żebracy” i „wydrwigrosze”.

Zwracano uwagę na liczne wśród Romów przypadki gruźlicy oraz chorób zakaźnych (tyfus, czerwonka, żółtaczką zakaźną). Za podstawową przyczynę owych zjawisk uznano „średniowieczne” zwyczaje, połączone z nieufnością wobec służby zdrowia.

Komisja ds. Narodowościowych KC PZPR zalecała Prezesowi Rady Ministrów podjęcie następujących działań w sprawie Romów:

- Przyjęcia przez Sejm ustawy o osiedleniu na stałe osób wędrujących, która przewidywałaby wobec nieposłusznych kary pozbawienia wolności oraz konfiskaty inwentarza.
- Przyjęcia przez Rząd uchwały odnośnie zakończenia osiedlania ludności romskiej oraz o dalszej pomocy dlań przy przechodzeniu na osiadły tryb życia poprzez tworzenie warunków rozwoju społecznego, kulturalnego i gospodarczego.
- Powołania spośród wiceministrów Spraw Wewnętrznych Rządowego Pełnomocnika ds. Osiedlenia Romów, który byłby uprawniony do kontroli realizacji zadań przez poszczególne resorty oraz rozdzielania środków na te cele.
- Ustanowienia Komisji Koordynacyjnej, kierowanej przez Pełnomocnika Rządu jako organu pomocniczego i doradczego, a w której zasiadałoby przedstawiciele Ministerstw: Pracy i Opieki Społecznej, Gospodarki Komunalnej, Rolnictwa, Oświaty, Kultury, a także Prokuratury Generalnej, Komendy Głównej MO, Centralnej Rady Spółdzielczości Pracy, Komitetu Drobnej Wytwórczości.
- Stworzenia analogicznych komisji przy zainteresowanych wojewódzkich, powiatowych i miejskich radach narodowych, w których dodatkowo powinni znaleźć się „cywilizowani” przedstawiciele społeczności romskiej.
- Zobowiązania poszczególnych resortów zgodnie z ich kompetencjami do planowania i wcielania w życie konkretnych działań dotyczących zakończenia akcji osiedlenia Romów i „normalizacji” ich życia:

**MSW** – otrzymało zadanie wydania szczegółowych instrukcji odnośnie sposobu i trybu zaewidencjonowania w ciągu 3 dni ludności romskiej na obszarze całego kraju, co stanowiłoby grunt dla zatrudniania, osiedlania, paszportyzacji, ewidencji wojskowej, legalizacji małżeństw oraz rejestrowania dzieci w urzędach stanu cywilnego.

**Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej** – było odpowiedzialne za określenie miejscowości z występującymi brakami siły roboczej, mając na uwadze osiedlenie i aktywizację zawodową Romów, a także kierowanie do pracy (poprzez wydziały zatrudnienia) niezatrudnionej dotychczas osiadłej, półosiadłej i wędrowną ludności romskiej (podkreślano potrzebę rozpraszania Romów po różnych zakładach pracy, aby nie powstawały skupiska romskie) oraz otaczanie opieką społeczną starców, inwalidów i sierot.

**Ministerstwo Gospodarki Komunalnej** – miało wydzielić pulę mieszkań w celu osiedlenia w nich Romów (z zachowaniem podziału na województwa i powiaty), opracować plan przydzielania mieszkań tymczasowych dla Romów wędrownych, a także rozmieszczać romskie rodziny wśród polskich tak, by nie tworzyli oni zwartych skupisk rodowych, ponadto byłoby zobowiązane do wyodrębnienia środków na pożyczki zwrotne oraz do przydzielenia gruntów na romskie budownictwo domków jednorodzinnych.

**Ministerstwo Rolnictwa** – odpowiadało za ustalenie PGR-ów, w których mogliby zostać osiedleni Romowie oraz zbadanie zapotrzebowania na kowali i kołodziejów, a następnie zorganizowanie naboru posiadających wspomniane umiejętności przedstawicieli społeczności romskiej, ponadto miało za zadanie przeanalizowanie możliwości zatrudnienia Romów przy hodowli koni, a także wydzielenie puli mieszkań należących do PGR-ów celem osiedlenia osób narodowości romskiej, jak również gospodarstw rolnych na potrzeby ich indywidualnego rolnictwa.

**Centralna Rada Spółdzielczości Pracy** – jej zadania polegać miały na przekształceniu działających bez i z rejestracją romskich spółdzielni pracy przez wprowadzanie do nich polskich pracowników oraz likwidację tych bez perspektyw, a także przyjmowaniu Romów do pracy, ale bez tworzenia ich skupisk, organizowaniu przeszkoleń zawodowych dla wybranych grup młodzieży i kobiet romskich oraz ruchu budowy domków jednorodzinnych wśród zatrudnionych we wspomnianych spółdzielniach Romów wraz okazaniem im pomocy niezbędnej w tym celu.

**Komitet do Spraw Drobnej Wytwórczości** – miał opracować plan zatrudnienia Romów w lokalnym przemyśle, a także przejąć istniejące, prowadzone przez Romów przedsiębiorstwa remontowe, transportowe oraz wyrobów metalowych w celu zorganizowania nowych lub włączenia ich do innych przedsiębiorstw, ponadto był odpowiedzialny za ustalenie zasad udzielania pomocy w formie finansowej i materiałowej indywidualnym rzemieślnikom romskim na urządzenie warsztatów.

**Ministerstwo Oświaty** – było odpowiedzialne za wnikliwsze kontrole wypełniania obowiązku szkolnego przez dzieci romskie oraz za podjęcie wspólnie z Departamentem Społeczno-Administracyjnym MSW działań zmierzających do zaostrzenia kar wobec rodziców odmawiających posyłania dzieci do szkół, a ponadto miało zorganizować w szkołach specjalne, przejściowe klasy dla „zaniedbanych” pod względem szkolnym dzieci w wieku 7–14 lat, które następnie w ciągu maksymalnie 2 lat przeszłyby do normalnych klas programowych, a dla romskich analfabetów w wieku 14–50 lat kursy w celu likwidacji do roku 1962 analfabetyzmu, dzieci romskie miałyby uczęszczać do przedszkoli razem z polskimi rówieśnikami, młodzież natomiast winna być kierowana do szkół zawodowych.

**Ministerstwo Zdrowia** – miało objąć bezpłatną opieką lekarską wszystkich osiedlających się Romów, a także organizować ekipy celem badania stanu zdrowia i higieny oraz krzewienia przy pomocy PCK wiedzy na temat higieny osobistej, jak i przeprowadzić szczepienia ochronne wśród dzieci i dorosłych narodowości romskiej.

**Ministerstwo Kultury** – zobowiązane było do dokonania selekcji i udzielenia pomocy amatorskim zespołom Romów, ponadto miałyby przydzielić instruktorów, którzy kierowaliby zespołami artystycznymi, a także miało zająć się kierowaniem uzdolnionych dzieci i młodzieży narodowości romskiej do polskich zespołów artystycznych, jak i do szkół o profilu artystycznym.

Organizacje takie jak: Centralna Rada Związków Zawodowych, Związek Młodzieży Socjalistycznej, Związek Młodzieży Wiejskiej, Liga Kobiet, Polski Czerwony Krzyż, ale również inne organizacje o charakterze masowym otrzymały dyrektywy współpracy z prezydiami rad narodowych w realizacji zapisów powyższej uchwały. Winne były zwłaszcza prowadzić działania propagandowo-uświadamiające, tak wśród Polaków, jak i Romów w celu kreowania atmosfery wzajemnego zrozumienia, a w szczególności zapobiegania wszelkim przejawom ksenofobii i dyskryminacji na tle etnicznym.

Do ustalania aktualnej liczby Romów angażowano również okolicznych mieszkańców, poprzez powierzenie kontroli ruchu taborów romskich sołtysom. Ci z kolei przekazywali zebrane dane do władz gminnych i posterunków MO. Dane zawierały informacje na temat daty przybycia taboru na teren danej miejscowości, liczebności przybyłej grupy, poprzedniego miejsca stacjonowania taboru, przewodnika grupy oraz dane personalne obozujących Romów.

Uchwała Nr 452/52 była programem, który angażował biurokrację państwową w akcję osiedleńczą Romów. Z przeprowadzonej inicjatywy skorzystali przede wszystkim Romowie już osiadli. Przenoszenie się ze wsi do miasta przyniosło dla nich nowe możliwości, jak np. większe szanse na zdobycie wykształcenia czy pracy. W stosunku do pozostałych Romów, głównie wędrujących, podjęte działania okazały się bezproduktywne. Władze państwowe inicjując działania produktywizacyjne, rozpoczęły udzielanie pomocy materialnej Romom osiadłym, aby zachęcić także w ten sposób grupy wędrujące do zmiany trybu życia.

Miały również miejsce sytuacje, kiedy Romowie całymi grupami zgłaszali się i deklarowali chęć osiedlenia. Miało to miejsce głównie jesienią i służyło zapewnieniu sobie dachu nad głową na czas zimy. Wraz z nastaniem wiosny rozpoczynali kolejną wędrowkę, opuszczając miejsca zamieszkania, a także pracy. Sytuacje te dowodzą, jak niewielką wiedzę na temat Romów posiadał ówczesny aparat państwowy.

W lutym 1955 r. Departament Społeczno-Administracyjny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wydał zarządzenie, na mocy którego Prezydium Powiatowych, Miejskich i Wojewódzkich Rad Narodowych oraz ich Wydziały i Oddziały Społeczno-Administracyjne miały nadzorować akcję zaopatrywania ludności romskiej w tymczasowe zaświadczenia tożsamości. Powodem przeprowadzania tej akcji był fakt, iż zaledwie część Romów objęta została rejestracją stanu cywilnego we wrześniu 1952 r.

Ministerstwo wydało szereg wytycznych, w celu sprawnego i efektywnego przebiegu akcji. Osobami bezpośrednio prowadzącymi akcję mieli być urzędnicy stanu cywilnego oraz funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej. Akta urodzenia powinny być sporządzane na podstawie posiadanych przez Romów dokumentów lub ich ustnych oświadczeń. Akta urodzenia miały być sporządzane tylko dla osób w ogóle nieujętych w aktach stanu cywilnego, natomiast Romom posiadającym świadectwa urodzenia i tym, którzy ich nie posiadali, ale mogli wskazać urząd stanu cywilnego gdzie akt ten został sporządzony, nie należało sporządzać nowego aktu urodzenia. W ten sam sposób mogły być również sporządzane akta małżeństwa, jeśli osoby narodowości romskiej wyraziłyby na to zgodę, przy czym nie należałoby ich do tego namawiać. Takie małżeństwo nie mogłoby być jednak wcześniej zarejestrowane, a osoby pragnące zawrzeć związek małżeński musiałyby spełniać jego prawne wymogi.

Jeśli chodzi o cały kraj procedura paszportyzacji objęła 6174 osoby będące członkami społeczności romskiej (3 251 do 16 roku życia i 2 923 powyżej lat 16). Dla Romów wydano na terenie całego kraju 2 415 TZT (Tymczasowe Zaświadczenie Tożsamości), a 508 osób już posiadało Dowody Osobiste. W trakcie akcji sporządzone zostały 1 304 akty SC. Ewidencjonowanie objęło w całej Polsce 271 taborów.

Akcja stanowiła doskonałą okazję do zorientowania się odnośnie warunków bytowych, nastrojów i zwyczajów panujących wśród Romów. Warunki bytowe były zróżnicowane zarówno jeśli chodzi o ludność koczującą, jak i osiadłą. Wśród osób narodowości romskiej w młodym wieku wielu było zwolenników zaprzestania koczowniczego trybu życia. Zdaniem władz młodzi wypowiadali się o osiedleniu pozytywnie, ale w tajemnicy przed dorosłymi, którzy z uwagi na tradycję byli temu niechętni.

Fakt przeprowadzenia w marcu 1955 r. kolejnej akcji ewidencjonowania osób narodowości romskiej świadczy w dużym stopniu o fiasku poprzedniej z 1952 r. Brak dokładnej ewidencji osób narodowości romskiej nie pozwalał na przeprowadzenie



w owym czasie (styczeń 1960) rzetelnej paszportyzacji zarówno wśród Romów wędrownych, jak i osiadłych. Władze wskazywały ponadto, iż wielu członków społeczności romskiej posługiwało się kilkoma dowodami osobistymi, co znacząco utrudniało walkę z przestępczością.

W 1959 r. Milicja oraz Prokuratura odnotowały 2 tysiące przestępstw, których sprawcami mieli być Romowie. Najczęściej popełnianymi przestępstwami były włamania, kradzieże płodów rolnych z pól, drobiu, nielegalny wyręb drzew. Zarejestrowano również przypadki handlu złotem, dewizami oraz towarami pochodzącymi z przemytu. Jednocześnie według stanu na styczeń 1960 r. MO poszukiwała około 800 osób, z czego niektórych od kilku lat.

## KAMPANIA ASYMILACYJNA 1964 r.

Wobec fiaska pierwszego programu przesiedleńczego, w 1964 r. ruszyła przymusowa kampania asymilacyjna, której częścią była rejestracja ludności romskiej przez władze lokalne (obejmującą również wydawanie i kontrolę dokumentów tożsamości), ograniczanie możliwości prowadzenia wędrownego trybu życia, a także ściślejszą obserwację powstających w tym czasie romskich organizacji. Kampania ta okazała się w dużej mierze skuteczna – przynajmniej w zakresie ograniczenia wędrownego trybu życia (choć nie zostało ono bynajmniej zlikwidowane całkowicie).

W styczniu 1964 r. przygotowano Informację o sytuacji ludności romskiej, a 5 lutego na posiedzeniu Kolegium MSW stwierdzono mizerne efekty uchwały z 1952 r., a właściwie zaniechanie jej realizacji. Zdecydowano, że w tej sytuacji należy podjąć bardziej rygorystyczne kroki, z wykorzystaniem ogólnie obowiązujących przepisów administracyjnych. Postanowiono podjąć próbę ewidencji koczowników, ustalenia ich liczebności, miejsc zimowego postoju, wydać im odpowiednie dokumenty tożsamości, poddać wszystkim badaniom lekarskim, zobowiązać do podjęcia stałej pracy, a ich dzieci posłać do szkół.

W marcu 1964 r. w porozumieniu z Wydziałem Administracyjnym KC PZPR, powołano międzyresortową komisję dla koordynowania spraw związanych z osiedleniem i produktywizacją Romów. Wydany dla milicji zestaw wskazówek zatytułowano „O możliwościach zastosowania przepisów ogólnopaństwowych do ludności cygańskiej ograniczających przede wszystkim ich koczowniczy tryb życia”.

**23 marca 1964 r. nastąpił pamiętny dla Romów dzień, który bywa nazywany również „Dniem X”. Tego dnia rozpoczęła się kolejna akcja „ustabilizowania ludności romskiej”, gdzie grupy urzędników Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW, Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej i przedstawiciele lokalnych władz terenowych przeprowadziły lustrację zimowisk.**

Zespoły złożone z pracowników wydziałów spraw wewnętrznych, oświaty, zdrowia, zatrudnienia odwiedzały romskie rodziny w mieszkaniach, zapoznając się z warunkami bytowania, sytuacją zdrowotną, edukacją dzieci, źródłami utrzymania, stopniem korzystania z pomocy opieki społecznej i aktualnymi potrzebami. Podczas przeprowadzonej akcji zarejestrowano 1 146 koczowniczych rodzin, czyli około 10 tys. osób.

Dokonano kontroli dokumentów, w wyniku której ustalono, iż 1 529 osób nie ma żadnych dokumentów lub ma nieważne dowody osobiste, a 234 osoby były notowane pod różnymi nazwiskami. Wydano wówczas 1 406 nowych dokumentów tożsamości. Stwierdzono także, iż 1 300 mężczyzn podlega obowiązkowi służby wojskowej.

Dla skutecznego egzekwowania naruszeń przepisów wprowadzono specjalny, przyśpieszony tryb karno-administracyjny, obowiązujący w stosunku do Romów (Uchwałą Rady Ministrów z dn. 13 lipca 1964 r.). Rozpoczęto też szeroką akcję informacyjną w środkach masowego przekazu (prasa, radio) i w kinie, której tematem były pozytywne efekty porzucenia wędrowki. Każda próba podjęcia wędrowki była pacyfikowana odtąd całą listą wniosków, które były kierowane przez odpowiednie służby do Kolegium Karno-Administracyjnego. Rozpoczął się wówczas wieloletni okres tropienia romskich taborów. W 1970 r. już tylko 205 rodzin (1 069 osób) było w drodze (milicja ukarała 100 osób), a w 1976 r. zaledwie 85 rodzin (453 osoby) kontynuowało wędrowkę.

Z roku na rok malała liczba zdesperowanych wędrowców. Były jednak lata, gdy do drogi podrywały się liczniejsze tabory. Niektóre skracaly okresy wędrowki czasami tylko do kilku tygodni. Dla tych, którzy urodzili się w drodze i wychowali na kolebiących się wozach, zwłaszcza dla osób starszych, przymus osiedlenia był dramatem. W tym samym czasie tropiono też pociągi i autobusy, do których przesiedli się niektórzy Romowie odbywający 2-4 tygodniowe wędrowki, które nie wykraczały poza granice województwa, a nawet powiatów.

Końcówka lat 50-tych i cała dekada lat 60-tych minionego stulecia pokazuje zmianę charakteru polityki PRL w stosunku do społeczności romskiej, z dość ugodowego i pełnego pozytywnych sygnałów wysyłanych w jej kierunku, na bardziej stanowczy i wręcz represyjny. W zasadzie do końca lat siedemdziesiątych wędrujący Romowie zostali niemal w całości osiedleni. Tabory zniknęły z krajobrazu polskich dróg. Dla grup wędrownych akcja „produktywizacji” i osiedlenia Romów była degradacją, ponieważ uniemożliwiono im kultywowania własnej tradycji „wiecznej wędrowki”. W 1983 r. milicja zarejestrowała już tylko 34 wędrowne rodziny (388 osób). Tym samym zakończył się okres „wielkiej wędrowki” Romów, a nastąpił czas „wielkiego postoju”.

W latach 1990–1995 r. około 30 tys. polskich Romów wyjechało z kraju. Kierunek ich emigracji wiódł przeważnie do Niemiec, Holandii i Szwecji, a niekiedy także do USA. Potem po kilku miesiącach i latach 90% z nich wróciło do Polski.

Choć niektórzy widzą w tym socjologiczny fenomen, a nawet wręcz cud, to Romom w Polsce udało się, pomimo szeroko zakrojonej od 1964 r. akcji osiedleńczej i częstokroć niesprzyjających ku temu czynnikom zewnętrznym, ocalić swoją odrębność, język, zachować własną strukturę społeczną, tradycję, jednym słowem własną tożsamość, swe prawdziwe imię. Obecnie formy tradycyjnego przemieszczania się Romów w Polsce – migracje wewnętrzne i sezonowe koczownictwo w zasadzie ustały. Tęsknota za wolnym życiem jednak została.

Pozostały Romom jedynie wspomnienia, nostalgia za czasami, kiedy to po polskich i nie tylko drogach, jechały wozy kolorowe taborami; za czasami, które były i są im bliskie, a które bezpowrotnie – jak się zdaje – minęły. Dlatego tematyka, tradycja wspólnego wędrowania i wiecznego koczownictwa, jest nadal żywo obecna w tradycji Romów.



# Zidentyfikujmy anonimowe ofiary zbrodni wojennych i powojennych na Białostocczyźnie

Apelujemy do rodzin:  
przeznaczcie próbkę DNA

Jeśli członek Twojej rodziny stracił życie  
w czasie wojny lub po jej zakończeniu  
(1939–1956) i miejsce jego pochówku  
jest nieznane, zgłoś się do Oddziału IPN  
w Białymstoku

**Przeznacz tę informację  
innym zainteresowanym**

INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ





# Szanowni Państwo,

*Oddział IPN w Białymstoku od 2013 r. prowadzi czynności ekshumacyjne na terenie dawnego więzienia w Białymstoku. Ekshumowaliśmy z tego miejsca do chwili obecnej szczątki ponad 350 ofiar. Wspólnie z Polską Bazą Genetyczną Ofiar Totalitaryzmów usiłujemy również doprowadzić do identyfikacji tych ofiar.*

*Z materiałów historycznych, które analizujemy, wynika, że wśród ekshumowanych przez nas ofiar mogą znajdować się Romowie, przebywający w tym więzieniu w czasie okupacji niemieckiej (1941–1944), których część zmarła w wyniku epidemii tyfusu. Aby udowodnić ten fakt, jak też w celu ustalenia ich personaliów, potrzebujemy kontaktu z romskimi rodzinami, których bliscy stracili życie w więzieniu białostockim w czasie wojny. Umożliwić nam to może bowiem jedynie porównawczy materiał DNA, który możemy od nich uzyskać. Zaznaczam, że do badań potrzebujemy jedynie wymazu z jamy ustnej (śliny), którego pobranie odbywa się w zupełnie bezinwazyjny i bezbolesny sposób. Szczegóły naszych badań oraz wszelkie niezbędne namiary można znaleźć w ulotce, którą załączam.*

*Prosimy o udostępnienie tych informacji i ulotki wszelkim zainteresowanym osobom. Jesteśmy również otwarci na inne pomysły na dotarcie do zainteresowanych osób.*

*Oddział Instytutu Pamięi Narodowej  
Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku*

*tel. 85 66 45 784; 85 66 45 780;  
e-mail: [oddzial.bialystok@ipn.gov.pl](mailto:oddzial.bialystok@ipn.gov.pl)*

# historyczne Nowości wydawnicze



Jak zapewne zdążyliście zauważyć, ten numer Romano Atmo jest szczególny – aż kipi z niego historia. Tak też będzie w przypadku naszej biblioteki, zabieramy Was w wędrowkę po przeszłości.

Niedawno z Tarnowa w swą coroczną podróż wyruszył Tabor Pamięci Romów, w sierpniu zaś obchodzimy nowo ustanowiony Dzień Pamięci o Zagładzie Romów i Sinty, jest to więc idealna chwila na przedstawienie naszym czytelnikom książki Adama Bartosza „**Małopolski szlak martyrologii Romów**”, która jest wademekum miejsc pamięci Romów znajdujących się na terenie Małopolski.

Jeśli wydaje się Wam, że o zbrodniach nazistów wiecie już wszystko, koniecznie zaopatrzyć się w książkę Patricka Montague „**Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady**”. To niezwykle szczegółowy opis miejsca masowego mordu tysięcy osób, które posłużyło za model obozowi Auschwitz. Wielkim walorem opracowania jest unikalność jej treści i zeznania naocznych świadków tragedii, których nie szczędzi nam autor.

Z kolei publikacja Łucji Pawlickiej-Nowak i Jolanty Adamskiej „**Świadectwa Zagłady. Obóz w Chełmnie nad Nerem. Getto wiejskie Czachulec**” odkrywa przed czytelnikami mroczne tajemnice nie tylko obozu w Chełmnie, gdzie według szacunków zginęło 4300 Romów, ale i wspomnianych w tytule gett z Kraju Warty. Warto sięgnąć po książkę, także z uwagi na niepowtarzalne wywiady i zeznania świadków.

*Agnieszka Huczko*

## Małopolski szlak martyrologii Romów

„Małopolski szlak martyrologii Romów” to pierwszy przewodnik w Polsce dokumentujący miejsca martyrologii Romów. W stosunku do strat i cierpień jakich doznali Romowie w czasie II wojny światowej ilość miejsc poświęconych ich pamięci jest dziś stosunkowo niewielka. Jednak, jak podkreśla autor opracowania Adam Bartosz, w Małopolsce znajduje się najwięcej zidentyfikowanych i trwale upamiętnionych miejsc związanych z martyrologią Romów. Tu też powstała idea Międzynarodowego Taboru Pamięci Romów, projektu, w ramach którego co roku z Tarnowa wyrusza tabor przemierzający trasę, przy której znajdują się miejsca poświęcone pamięci Romów. Ta taborowa wędrowka ma na celu nie tylko upamiętnienie zagłady, ale i edukację młodzieży romskiej i promocję tej kultury. W Taborze biorą udział Romowie z całej Polski i zagranicy, a także wielu romskich sympatyków.

Jak pisze autor przewodnika: „*Podążając corocznie tymi samymi drogami, odwiedzając te same miejsca, Tabor Pamięci „wydeptał” szlak, który z czasem stał się rodzajem „produktu” edukacyjno-memorialnego*”. Małopolski szlak martyrologii Romów spinają Muzeum Etnograficzne w Tarnowie i Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu. Na szlaku pomiędzy tymi dwoma Muzeami znajduje się wiele miejsc pamięci i takich, które czekają na odpowiednie upamiętnienie. Wśród opisanych w przewodniku miejsc znalazły się:

■ **Muzeum Etnograficzne w Tarnowie** – to tu otwarta została pierwsza na świecie stała wystawa muzealna poświęcona historii kulturze romskiej, której jedną z części tematycznych jest właśnie martyrologia.

■ **Bielcza** – wieś w powiecie brzeskim, do której Romowie sprowadzili się około połowy XIX w. W 1942 roku Niemcy z żandarmami wraz z policjantami polskimi wymordowali tam co najmniej 19 osób, głównie kobiety i dzieci. Niemcy nakazali zakopać zwłoki na miejscu, ekshumowano je w latach 50-tych. W Bielczy znajduje się zbiorowy grób na cmentarzu parafialnym, gdzie przeniesiono zwłoki zamordowanych,



tablica z brązu na murze kościoła, na której widnieje zapis o cygańskich ofiarach oraz krzyż brzoźowy ustawiony przez uczestników Taboru Pamięci na miejscu mordu i pierwotnego pochówku Romów.

■ **Borzęcin Dolny** – tu w lipcu 1942 roku w środku lasu zamordowano grupę 30 Romów. Twierdzi się, że pomordowani to Romowie z Majewskich, Kwiatkowskich, Chmielewskich i Cioroniów. W Borzęcinie znajduje się zbiorowy grób na cmentarzu oraz pomnik na miejscu mordu przy drodze Tarnów-Szczurowa, odsłonięty w lipcu 2012 roku, zaprojektowany przez Małgorzatę Mirgę-Tas.

■ **Szczurowa** – do 1943 roku mieszkało tu na stałe kilkanaście rodzin, łącznie ponad sto osób. Niemal wszystkich niemiecka policja rozstrzelała na miejscowym cmentarzu 3 lipca 1943 roku. Wśród ocalałych dzięki miejscowej ludności znalazła się znana romska działaczka Krystyna Gil (wtedy Cioroń). Na szczurowskim cmentarzu znajduje się prawdopodobnie największa w Polsce zbiorowa mogiła. W 1956 roku z inicjatywy miejscowej ludności i kombatanatów przy mogile ustawiono granitowy głaz narzutowy z odpowiednią inskrypcją. Pamięć o pomordowanych Romach jest w Szczurowej bardzo żywa do dziś. 50 lat po egzekucji obok głazu postawiono krzyż i tablicę pamiątkową. W 2014 roku, z inicjatywy Krystyny Gil ustawiono też tablicę z nazwiskami zamordowanych Romów.

■ **Żabno** – tu w 1943 roku Niemcy zamordowali na cmentarzu parafialnym 49 osób i nakazali pogrzebać je w zbiorowej mogile na krańcu cmentarza, gdzie później pochowano jeszcze 12 Romów węgierskich zamordowanych w Biskupicach Radłowskich. W 1946 roku mogiłę obudowano betonowym cokołem i umieszczono granitową płytę pamiątkową. W 2012 roku mogiłę wyremontowano z inicjatywy tarnowskiego Muzeum.

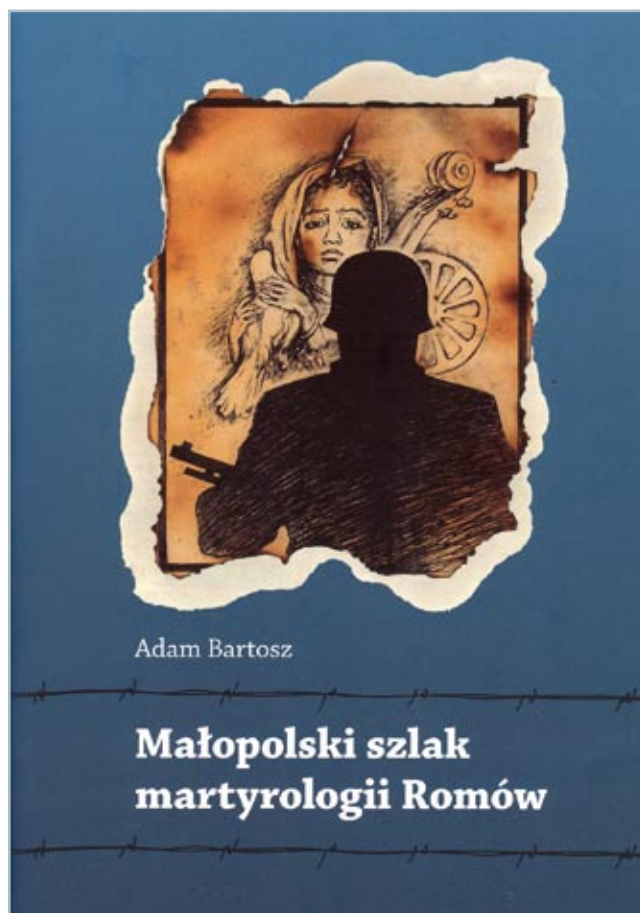
■ **Łódź** – tu mieścił się drugi w kolejności największy obóz zagłady Romów w Europie. Po epidemii tyfusu w 1941 zmarło 700 osób, z czego część samoistnie, a innych zamordowano w komórce gazowej w pobliskim Chełmnie nad Nerem. Pozostałych przy życiu 4300 Romów Niemcy zagazowali w styczniu 1942 roku. Na ścianie stojącej na terenie byłego obozu kuźni umieszczono metalową tablicę pamiątkową. Co roku w rocznicę zagłady łódzkiego obozu odbywają się tam manifestacje pamięci. W 2007 ustawiono głaz z pamiątkową tablicą granitową. W kuźni otwarto wystawę, a na cmentarzu żydowskim postawiono tablicę pamiątkową oddającą cześć 700 Romom.

■ **Bełżec** – na terenie Bełżca mieścił się obóz pracy, w którym przebywało ok. 2500 Romów i Sinti, z czego większość zmarła z głodu, chorób i wycieńczenia. Pochowano ich we wspólnej mogile. Reszta trafiła w różne miejsca na terenie Polski po rozwiązaniu obozu w 1940 roku. W 2012 roku w miejscu, gdzie pochowano zmarłych i pomordowanych wzniesiono pomnik ufundowany przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji.

■ **Gorlice** – na tamtejszym cmentarzu żydowskim po wojnie postawiono pomnik, na którym wśród wypisanych ofiar widnieją także Romowie.

■ **Ibramowice** – w 1943 roku Oddział Pościgowy Policji Jagdkomando zabił tu około 40 Romów, których pochowano na miejscowym cmentarzu w bezimiennym grobie.

■ **Jagięta-Niechciatki** – przypuszczalnie pierwsze miejsce pamięci Romów w Polsce. Na tym terenie Niemcy stworzy-



li obóz jeńców radzieckich, znajdowały się tam także osoby narodowości romskiej. Po wojnie zbudowano tam cmentarz, na którym znajduje się obelisk pamiątkowy.

■ **Kędzierzyn-Koźle** – w 2000 roku z inicjatywy Jana Korzeniowskiego na cmentarzu komunalnym rozpoczęto budowę pomnika pamięci Romów pomordowanych przez Niemców, realizacja została wstrzymana ze względu na brak funduszy.

■ **Komańcza** – w 1943 roku w dolinie Potoku Piwnego zginęło 26-29 osób zamordowanych przez Niemców w lesie koło Osławicy. Romów pogrzebano w miejscu mordu. Nad mogiłą stoi kamień i tablica informacyjna o bezimiennych zmarłych Romach.

■ **Nowodwór/Ujęź** – na terenie pobliskiego lotniska Niemcy rozstrzelali ponad 40 Romów. W 2009 roku na skraju tego miejsca wzniesiono pomnik pamiątkowy i kamienny krzyż, do których prowadzi brukowana ścieżka.

■ **Pilica** – w 1943 roku przy drodze z Pilicy do Klucz i Lelowa zamordowano około 40 Romów, w większości kobiety i dzieci. W tym miejscu ustawiono pomnik, krzyż oraz ołtarz polowy.

■ **Zakroczym** – w październiku 1944 roku w lesie Na Duchowiznie koło Zakroczymia Niemcy rozstrzelali grupę około 100 Romów, w grupie tej znajdowało się wiele dzieci. Po wojnie na mogile postawiono krzyż i ogrodzoną ją. W 2007 roku odsłonięto tam pomnik powstały z inicjatywy burmistrza miasta i Don Wasyla.

■ **Zawadka Brzostecka** – w 1942 lub 1943 roku Niemcy przywieźli tu 19 aresztowanych Romów, zamordowano

18 osób, jeden chłopiec szczęśliwie uciekł. Niemcy nakazali sąsiedniej ludności pochować Romów w jednym z wielu dołach po wydobyciu gliny. Gospodarz z sąsiedztwa opiekujący się tym miejscem ustawił tam żelazny krzyż.

Innym opisywanym przez Adama Bartosza miejscem pamięci na szlaku martyrologii Romów jest znany wszystkim Oświęcim, gdzie na terenie obozu w Birkenau odsłonięto Międzynarodowy Pomnik Męczeństwa oraz Pomnik Romów i Sitni na terenie byłego Zigeunerlager. Tam też obok ruin krematorium V, gdzie zamordowano Romów ustawiono tablicę w języku romskim.

W innym znanym miejscu mordu wymienionym przez Bartosza – Treblince w 2014 roku z inicjatywy Związku Romów Polskich wzniesiono pamiątkowy pomnik powstały dzięki funduszom Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

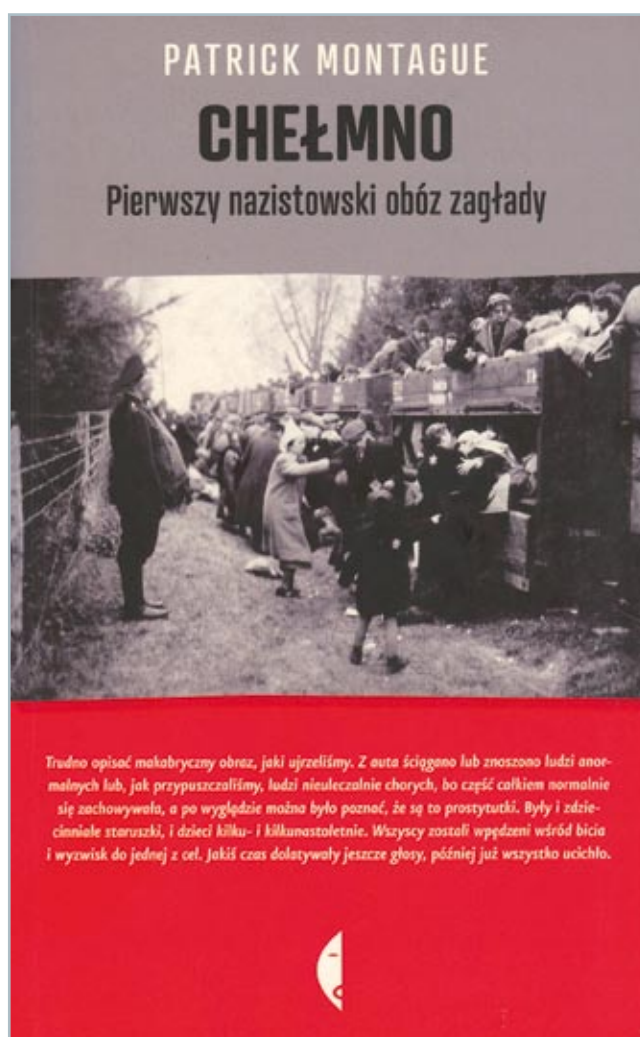
Wydanie przewodnika zrealizowano dzięki dotacji Ministra Administracji i Cyfryzacji.

## Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady

*„Trudno opisać makabryczny obraz, jaki ujrzeliśmy. Z auta ściągano lub znoszono ludzi anormalnych lub, jak przypuszczaliśmy, ludzi nieuleczalnie chorych, bo część całkiem normalnie się zachowywała, a po wyglądzie można było poznać, że są to prostytutki. Były i dziecienniałe staruszki, i dzieci kilku- i kilkunastoletnie. Wszyscy zostali wypędzeni wśród bicia i wyzwick do jednej z cel. Jakiś czas dolatywały jeszcze głosy, później już wszystko ucichło”* – ten zatrważający cytat doskonale oddaje zawartość książki „Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady” Patricka Montague. To pierwsze obszerne opracowanie dotyczące obozu śmierci w Chełmnie (Kulmhof), oparte na szczegółowych badaniach archiwalnych i przedstawiające dzieje miejsca, które było pierwowzorem dla obozów Auschwitz, Treblinki i innych miejsc zagłady. W chełmińskim obozie życie straciło ponad sto siedemdziesiąt tysięcy ludzi, głównie Żydów.

Montague w swej książce przedstawia topografię obozu w Chełmnie oraz zasady jego funkcjonowania. Ponadto odtwarza kształt hitlerowskiej polityki eksterminacji w Kraju Warty, prowincji włączonej do Niemiec, którą miał obsługiwać obóz w Chełmnie, i przedstawia obozowe życie ze strony niemieckiej załogi, jak i Polaków i Żydów pracujących w kolumnach roboczych. Autor w imponujący sposób odtworzył nie tylko wydarzenia jakie miały miejsce w obozie, ale i „program eutanazji”, czyli nazistowską eksterminację osób niepełnosprawnych. Montague omówił dokładnie całą drogę, która czekała przyjeżdżających do obozu Żydów. W opracowaniu szeroko omówiono wygląd obozu, poru-

szono kwestię ucieczek, które miały tam miejsce, a także opisano miejsce, gdzie grzebano ciała ofiar zagazowanych w samochodowej komorze gazowej.



szono kwestię ucieczek, które miały tam miejsce, a także opisano miejsce, gdzie grzebano ciała ofiar zagazowanych w samochodowej komorze gazowej.

Autor zadał sobie trud opisania obu okresów funkcjonowania obozu w Chełmnie oraz wydarzeń po zakończeniu drugiej wojny światowej, w tym m.in. procesów sądowych osób odpowiedzialnych za powstanie i funkcjonowanie obozu. Przed Montague żaden z polskich historyków nie odważył się zrobić czegoś podobnego. Autor przytoczył zeznania bezpośrednich świadków zbrodni, żydowskich i polskich więźniów. Zamieścił także zeznania niemieckich oprawców, składane podczas powojennych procesów.

Warto powiedzieć, że Montague przeprowadził szczegółowe badania w archiwach niemieckich, amerykańskich, izraelskich i polskich. Przeprowadził także kwerendy w IPN-ie i Archiwum Państwowym w Poznaniu. Świadczy to o jego wielkim zaangażowaniu i rzetelności zawartych w opracowaniu informacji. Montague niewątpliwie wykonał tytaniczną pracę.

Patric Montague to amerykański historyk. Studiował na Politechnice Stanowej w Luizjanie i Uniwersytecie Stanowym w Kansas, koncentrując się na zagadnieniach dotyczących Związku Radzieckiego i Europy Wschodniej. Kwerendę dotyczącą dziejów obozu zagłady w Chełmnie przeprowadził dzięki grantowi z Programu Fulbrighta.

Wydanie książki dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



## Świadectwa Zagłady. Obóz w Chełmnie nad Nerem. Getto wiejskie Czachulec

Książka porusza dwie zasadnicze kwestie: funkcjonowanie ośrodka zagłady w Chełmnie nad Nerem i gett wiejskich w Kraju Warty, głównie getta Czachulec. Zamierzeniem autorek było wydanie niepublikowanych dotąd drukiem świadectw, składanych przez uciekinierów z Chełmna oraz przez świadków, a także opublikowanie nieznanych dotychczas lub niedostępnych w Polsce relacji dotyczących gett wiejskich.

Pierwsza część publikacji poświęcona jest obozowi w Chełmnie nad Nerem i obejmuje trzy działy: relacje ocalałych i zeznania świadków, świadectwa pisemne ofiar oraz świadectwa ziemi. W dziale tym zamieszczono niepublikowane dotąd relacje byłych więźniów obozów, złożone przez nich w latach 60-tych, a także wywiady Pawlickiej-Nowak z ocalałymi. Część druga dotyczy gett wiejskich w Kraju Warty, głównie Czachulca. Na tę część składają się relacje i wspomnienia ocalałych z Zagłady, a także świadków i polskich mieszkańców tych okolic. Autorka opublikowała także po raz pierwszy dwa listy z tej kolonii wraz z szokującą relacją mordu na Żydach z getta wiejskiego w Zagórowie.

Relacje świadków zamieszczone w publikacji pozwalają odtworzyć kolejne etapy realizacji planu zagłady narodu żydowskiego, a także wywołują z niepamięci nieznanne dotychczas postacie, które choć nie zaistniały na kartach historii, odznaczyły się wielką odwagą, wśród nich m.in. żydowscy

chłopcy: Zyguś Wagwajzer, Icek Szymkiewicz, Bronek Bułka, a także „kronikarz” Chełmna Stanisław Rubach ratujący życie mieszkańców getta Czachulec posługując się sfalszowanymi dokumentami Stanisława Piekarskiego, czy niemiecki burmistrz Tuliszkowa Wilhelm Jans, który uratował wielu Polaków i Żydów, co jemu samemu przyniosło śmierć.

Na końcu książki znajdziemy mapy obozu i getta, wiele archiwalnych fotografii, a także świadectwa pisemne – kartki i napisy wykonywane w obliczu zagłady. Aneksy zawierają m.in. wykaz zmarłych i zamordowanych mieszkańców getta w Czachulcu.

Autorka książki Łucja Pawlicka-Nowak to dyrektor Muzeum Okręgowego w Koninie w latach 1974–2006, następnie do końca 2012 roku pracownik tegoż Muzeum. Organizator w latach 1987–1990 Muzeum byłego Obozu Zagłady w Chełmnie nad Nerem. W latach 1986–1997 oraz 1997–2006 kierowała badaniami archeologicznymi na terenie tego ośrodka. Autorka wielu publikacji na temat zagłady Żydów w Chełmnie. Współautorką książki jest Jolanta Adamska, wieloletni pracownik Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, następnie do końca 2010 roku Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Autorka prac na tematy związane z okupacją niemiecką Polski oraz muzeami martyrologicznymi.

Wydawcą książki jest Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.



*Syr dykhen dava numero jamary gazeta isy but vavir dofendyr kaj kerausys gił. Dre dava Romano Atmo činas tylko historiatyr jamare nacjakry. Dasave tež sykavas pustika dre da numero – pustika historyczna. Mišto pes sthoveł kaj dre da pančo daberšitko numero činas pał Maškrethemytka Rypyrybnytko Taboro Romano i pał Rypyrybnytko Dyves pał Porajmos, bo dava isy łačo čiro kaj te sykaveł manušenge pustik, savi čhindža Adam Bartosz – „Małopolski szlak martyrologii Romów”. Dre daja pustik syklakirdo romane tematykatyr sykaveł štety dre Małopolska, kaj Sasy zamarenys Romen dre dujto svetytko maryben. Autoro sykaveł štety dre save so berš tradet Rypyrybnytko Taboro, ale tež but butedyr štety: obozy merybnytko i kuty džindłe štety kaj Sasy karedenys Romen. Bielcza, Borzęcin Dolny, Szczurowa, Żabno, Łódź, Bełżec, Gorlice, Ibramowice, Jagiełła-Niechciałki, Kędzierzyn-Koźle, Komańcza, Pilica, Zakroczym, Oświęcim, Treblinka... Dava štety Roma maš te džinen mišto. Pustik kerdy isys pał dotacja savi dyja Ministro pał Administracja i Cyfryzacja.*

*Dujto pustik „Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady” čhindža amerykańsko historyko Patrick Montague. Ophenet jof najphuranedyr obozostyr savo nazisty kerde dre Polska. Obozo dre Chełmno isys wzorosa Sasenge, pefde so dre vavir berša phirade baredyr merybnytko obozy dre Oświęcim i Treblinka. Dre da jekhto obozo Sasy zamarde butedyr syr 170 bara manušen, najbutedyr Činden, ale i Romen, Polaken... Syklakirdo sykaveł dre pustik syr vydyčołyś do obozo, kaj garuvenys zamarde manušen, syr manuša próbinenys te hylčoł doryk i but vavir čhane sprawy związana do obozosa. Pe pustik peskry dotacja dodyja Ministro Kultury i Dziedzictwa Narodowego.*

*Tryto pustik „Świadectwa Zagłady. Obóz w Chełmnie nad Nerem. Getto wiejskie Czachulec” čhindža Łucja Pawlicka-Nowak. Daja pustik tež ophenet obozostyr dre Chełmno, ale vavir čhane syr pustik Amerykanoskry. Adaj sykade isy wspomnieni manušenge kaj przedžidžine i świadkengre. Dre vavir kotyr pustikakry autorka sykaveł getty gavytko save Sasy kerde pe phuvia Kraj Warty, najbutedyr čhineł gettostyr dre Czachulec.*

